Ner 30. Kraków 7 Maja — Sobota. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollżeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 6 maja.

Niewiemy, jak dalece prawdziwemi są pogłoski o zjeździe znaczniejszych panujących, jakoby przypadkowym a nie umówionym, z okazyi tylko pobytu małżonek ich u wód w Kissingen zdarzyć się mającym. Dotąd tyle tylko z pewnością wiadomo, że małżonki niektórych monarchów mają być w Kissingen, a nawet że może je odprowadzą czy też odwiedzą w ciągu tamecznego pobytu mężowie ich; nie jest zaś wiadomem, czy przyjazd ten lub odwiedziny w jednym i tym samym nastaną czasie.

Są to nowiny ze sfer dworskich, a przetłomaczywszy takowe na język dyplomatyczny, wykaże się, że Kissingen jako miejsce kąpiel przeznaczonem zostało na neutralny punkt, dokąd przybycie monarchów może być zapowiedziane bez nadąnia mu znaczenia politycznego, jak może być również odwołanem bez ściągnięcia następstw formalnej odmowy. Co więcej, zjazd monarchów może tam nastąpić pod osłoną incognito kąpielowego, a w potrzebie przybrać cechę dopiero spotkania, a nawet kongresu.

Czy przyjdzie do takiego kongresu choćby tylko pod firmą przypadkowego spotkania się — niewiemy, lecz sama zapowieść, że monarchowie towarzyszyć będą małżonkom swym do Kissingen, a zatem samo wskazanie możności zjazdu, daje poznać, iż myśl kongresu monarchów nie przestała zajmować dyplomacyi europejskiej, że ta uznaje potrzebę jakowegoś zetknięcia się i porozumienia, że zatem zwołanie kongresu przez Cesarza Napoleona, mimo uchylenia się jednych gabinetów a wątpliwego przystania innych, przyjętem zostało jako jedyny środek wyjścia z niepewności dalszych stosunków i utrwalenia obecnego położenia. Kongres taki bez ajentów dyplomatycznych, mniej stanowczo rozstrzygający niż formalny i istotny kongres, odpowiadałby właśnie owej wzajemnej nieufności i podejrzliwości jaką żywią rządy względem siebie, a nie obowiązywałby do niczego z góry, nie wymagałby poprzedniego określenia przedmiotów mogących być rozbieranemi i dozwalałby w przypadku nie postanowienia ostatecznego, rozjechać się bez wyraźnego zerwania.

Ale, że zjazd w Kissingen zajmuje dwory i gabinety, to najlepszą jest wskazówką, jak myśl zwołania kongresu była naturalną i konieczną, że choć ubocznie do niej przystąpić zamierzono i wykonać ją z mniejszą tylko pokaźnością i z mniejszą stanowczością.

Główną w zebraniu się kongresu napoleońskiego przeszkodą była Anglia. Zjazd w Kissingen wykluczyłby właśnie Anglię, a to bez pozoru wykluczenia, raz przez to, że królowa Wiktorya niemiałaby kogo odprowadzać do Kissingen, powtóre, że mniej więcej każdy z głównych monarchów Europy prócz tylko królowej Angielskiej prowadzi lub prowadzić może politykę na własną rękę, a zatem, że każdy z nich oprócz niej jednej może w pewne względem innych monarchów wchodzić zobowiązania bez konieczności konstrasygnacyi ministrów; Anglia zaś na takim tylko mogłaby zasiąść kongresie, na którymby nie sami tylko królowie lecz i ministrowie głos zabierali. W Kissingen, na zjeździe więcej prywatnym niż oficyalnym, nie byłoby właściwego dla królowej Wiktoryi miejsca, dla królowej nieodpowiedzialnej a bezwłasnowolnej. Jeżeliby wykluczenie Anglii z kongresu formalnego i urzędowego było niepodobnem przedtem, to dziś pewnie nieprzedstawiałoby żadnej trudności, gdyby szło o zjazd niby prywatny, skoro Anglia krzyżuje politykę Niemiec w sprawie duńskiej. Kongres taki zresztą jak w Kissingen, byłby tylko zjazdem Cesarzów Austryackiego, Francuskiego i Rosyjskiego, tudzież króla Pruskiego, to jest prócz Anglii czterech głównych mocarstw europejskich.

Czy atoli prawdą jest, że Cesarzowa Eugenia przybyć ma do Kissingen i że zjedzie tam Cesarz Napoleon? Bo właśnie co do tego jednego większa zachodzi dotąd wątpliwość aniżeli co do przybycia Cesarzów Austryackiego i Rosyjskiego, tudzież króla Pruskiego. A w tem właśnie leżałoby całe znaczenie, czy zjazd w Kissingen będzie spotkaniem trzech monarchów z Cesarzem Francuzów, czy naradą we trzech tylko odbytą — to jest, czy w zjeździe tym będzie kongresu europejskiego zaród, czy też przymierza potrójnego utrwalenie. Za pierwszem przemawia potrzeba, przez same nawet rządy uczuwana, wyjścia ze stanu niepewności; za drugiem przemawiałaby chęć zrealizowania słów ks. Gorczakowa, wypowiedzianych przed rokiem w notach dyplomatycznych w sprawie polskiej wymienianych.

Rada zawiadowcza kolei galicyjskiej ogłosiła gruby poszyt mieszczący w sobie sprawozdanie za rok 1863 z budowy i ruchu tej kolei, tudzież z obrotu przedsiębiorstwa, to jest przedstawienie stanu finansowego i technicznego. Pierwsza część sprawozdania obejmuje budowę kolei, i tę naprzód podajemy tu w głównej treści, jak następuje:

Obok robót koniecznych do utrzymania kolei w stanie odpowiednim wymaganiom technicznym i bezpieczeństwu publicznemu, zarządzono w ciągu roku 1863 na przestrzeni z Krakowa do Rzeszowa nabytej od administracyi skarbowej, potrzebne przerobienia, tudzież wykończono i uzupełniono roboty na przestrzeni z Przemyśla do Lwowa. Skończono sprawdzenie robót prowadzonych przez przedsiębiorców Braci Kleinów tak na kolei jak w budynkach, i należytości z końcem roku zaspokojono. Wykończono także roboty wytyczenia kolei ze Lwowa do Czerniowiec i ze Lwowa do Brodów.

W ciągu r. 1863 wykończono po większej części obrachowanie się z właścicielami gruntów, przez które kolej przechodzi, tak, że wykupno gruntów pod kolej użytych będzie mogło być zupełnie dokonane w r. 1864. Koszta wymiaru, zakupna i odstąpienia gruntów wynosiły po koniec r. 1863 złr. 1,513,746; co na przestrzeni kolei mil ciągłych 46·47, wynosi dotąd na jedną milę ciągłą 32,574 złr. 69 c.

Do robót tak zwanych spodnich, jakiemi są nasypy, mosty i zabezpieczenie kolei, główniejsze były wykończone lub zaczęte między Krakowem a Rzeszowem: most stały murowany na Starej Wiśle pod Krakowem w miejsce dawnego drewnianego. Most ten jest o pięciu łukach, mających cięciwy w świetle po 6 sążni. Oddany on został do użytku 23go listopada 1863. Zarazem podwyższono nasypy na pewnej przestrzeni, aby zniżyć spadki zbyt mocne; a to polepszenie wymagało podwyższenia i rozszerzenia mostu żelaznego ponad ulicą Kopernika, mającego w świetle 7 sążni, który sporządzony jest według systemu kratowego Schifkorna.

Most na Białej pod Tarnowem oddany na użytek 24 kwietnia 1863. W tymże roku rozpoczęto trwałe mosty pod Krakowem na nowej Wiśle i pod Bogumiłowicami na Dunajcu. Most wiślany będzie miał 5 przęseł na 120 stóp cięciwy w świetle, a most na Dunajcu o 12 przęsłach również po 120 stóp w świetle między słupami. Oba mosty będą kratowe Schifkorna. Pod Trzcianą poprowadzono wiadukt żelazny kratowy na 7 sążni w świetle. Nareszcie sprawozdanie wymienia inne pomniejsze roboty.

Na przestrzeni między Rzeszowem, Przemyślem i Lwowem pobudowano mniejsze tylko mostki, ścieki i odpływy, tudzież zagrodzenia, dano progi z twardego drzewa, wysadzono we Lwowie zajazdy w dworcu drzewami i opłocono niektóre miejsca na całej długości kolei.

Co do robót pokładnych, sprawozdanie wymienia naprawy pokładów szynowych i progów.

Co do budynków, wymienione są nowe budowy lub przerobienia w Słotwinie, Czarnej, Przeworsku, Dębicy, Przemyślu, Kamienobrodzie, Mszanie, Lwowie.

Pracownie rękodzielnicze dla potrzeb kolei we Lwowie zwiększone, a natomiast zmniejszone w Krakowie.

Park wozowy liczył w końcu 1863 r. 68 lokomotyw, 65 tenderów, 104 wozów osobowych, 1501 wozów ciężarowych. Wartość ich wszystkich według cen nabycia wynosi 6,617,122 złr. Na jedną milę czyni to 142,395 złr. 57 c.

Dotychczas koszta budowy i zakładu kolei wynoszą:

przestrzeń z Krakowa do Rzeszowa	złr.	5,262,905 c. 06
przestrzeń z Rzeszowa do Lwowa	„	19,164,474 „ 62
tymczasowe przygotowawcze wydatki na wytyczenie ze Lwowa do Czerniowiec i Brodów	„	121,425 „ 14
Razem	złr.	24,548,804 „ 82
Gdy zaś kapitał akcyjny wynosi	złr.	21,000,000 „ „
przeto z końcem 1863 r. niedostawało	złr.	3,548,804 „ 82

Niedobór ten pokryty został tymczasowo ściągniętym niezupełnie jeszcze długiem bieżącym, tudzież po części obligacyami pierwszeństwa.

Rada zawiadowcza umocowaną była na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu wypuścić w obieg za 15 milionów złr. obligacyj pierwszeństwa w sposób, jaki uzna za stosowny; uznała zaś za właściwsze podjąć pożyczkę w srebrze procentowaną w miarę potrzeby, a jak na teraz w wysokości 6 milionów złr. po 96 za 100, i z tych wydała do końca 1863 r. 3,991,500 złr.

Różnica kursów wynikła z zaciągnięcia pożyczki osobno jest liczona, a rezultat jej wykazany będzie dopiero po powzięciu całej pożyczki.

Przestrzeń kolei z Krakowa do Rzeszowa wraz z ubocznemi kolejami, długości 22·17 mil, kupiona od skarbu z budynkami po większej części tymczasowemi i parkiem wozowym już zużytym za cenę złr. 14,642,168 c. 45, wymagała po koniec r. 1863 wydatków złr. 5,262,905 c. 6 na odbudowę wielu przedmiotów, tudzież nowe po części sprzęty powozowe; a przeto kosztuje 19,905,073 złr. 51 c., co wypada na jedną milę złr. 897,838 centów 23.

Wydatki na kolej z Rzeszowa do Lwowa, długości 24·3 czyniły po koniec r. 1863 złr. 19,164,474 c. 62, zatem jedna mila kosztuje dotąd 788,661 złr. 51 centów.

Zatem cała kolej krakowsko-lwowska kosztowała dotychczas złr. 39,069,548 centów 13, na mil 46·47, co czyni na jedną milę w przecięciu złr. 840,747 centów 75.

Treść drugiej części sprawozdania obejmującej obrót przedsiębiorstwa podamy następnie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 4 maja.

(z) Jako uzupełnienie zawartych w ostatnim moim liście doniesień o przykrem położeniu naszego Towarzystwa gospodarczego, muszę tu jeszcze dodać słów parę o obecnym stanie szkoły Dublańskiej. Jak wiadomo głównem źródłem utrzymania tejże szkoły były opłaty roczne pobierane od przyjmowanych do niej uczniów. Im bardziej tedy powiększała się liczba uczniów, tem też więcej wzrastały i zasoby szkoły, dozwalające pomyśleć o przedsięwzięciu potrzebnych w niej ulepszeń; szczupłe bowiem stosunkowo z innych stron pomoce bynajmniej na to nie wystarczały. Liczba uczniów wzrastała z każdym rokiem, tak, że w końcu dochodziła już pięćdziesięciu. Wszelako dochód zawsze jeszcze nie był dostateczny do utrwalenia bytu szkoły na pewnej podstawie i do zaprowadzenia w niej zmian wzorowych, uposażenia gabinetów i t. p. Wyznaczona na ostatniem ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa gosp. Komisya miała sobie polecone zbadać dokładnie stan szkoły i przedłożyć plan reform pod względem dydaktycznym, jakoteż obmyśleć stałe dla szkoły fundusze. Wraz z zawieszeniem walnych zgromadzeń Tow. gosp. zostały zawieszone i prace pomienionej komisyi, równie jak i czynności komisyi do wydawnictwa książek ludowych. Zbiegiem okoliczności zmniejszyła się bardzo w roku bieżącym liczba uczniów.

Szkoła Dublańska liczy obecnie na wszystkich trzech latach razem tylko pietnastu słuchaczów; z czego można powziąść miarę, jak ogromnie uszczupliły się jej dochody, a cały niemal ciężar utrzymania spada na kasę Towarzystwa gospodarczego. Pomimo tego szkoła utrzymuje się jak dawniej; stan profesorów jest tenże sam, wykłady nauk idą w swoim porządku; a lubo przy takim jak widzimy stanie rzeczy niepodobna myśleć o reformach i ulepszeniach, to egzamina ostatnie przekonały, że nauki nie są wykładane bezowocnie. Dyrektorem zakładu jest obecnie p. Pańkowski, dawniej uczeń a później proferor szkoły tutejszej. Może się ona tem pochlubić, że w krótkim stosunkowo ciągu istnienia swego sama sobie już nauczycieli i przełożonych wykształciła.

Komitet Tow. gosp. zapowiada, że postanowił rozpocząć niebawem druk nowego tomu „Rozpraw“, w którym ma być umieszczone sprawozdanie z czynności Komitetu od czasu ostatniego ogólnego zgromadzenia.

Z nadejściem wiosny rorzpoczęły się fabryki murarskie. Na dawnej targowicy końskiej rozpoczęto budowę murowanego bazaru, który ma zastąpić dawniejszą, zgorzałą tandetę. Gdyby do tej budowy wzięto się przed dwoma laty, wówczas zaraz, gdy zapadła w Radzie miejskiej pierwsza uchwała zniesienia starej, a zbudowania nowej tandety, zapobiegłoby się było stratom poniesionym przez wiele osób przy spaleniu starych bud tandetowych. Obecny bazar będzie mieścił w sobie trzydzieści obszernych sklepów, dostatecznie ubezpieczonych od ognia, w dwóch równoległych obok siebie bieżących rzędach, w każdym po piętnaście sklepów. Koszt tej budowy obliczony jest na 23000 złr. wa., a gdy najem takiego jednego sklepu rocznie na 60 do 80 zr. wa. zawsze, co najmniej, liczyć można, przeto wyłożony na ten cel kapitał miastu dobre odsetki przynosić będzie.

Wkrótce rozpocznie się także budowa nowego domu obłąkanych. Główny szpital w gmachu dawnym XX. Pijarów nie mieści w sobie wszystkich działów klinicznych, za szczupły do pomieszczenia napływającej liczby chorych, zkąd wynika potrzeba przynajmowania na ten cel innych przyległych domów, co z niedogodnościami wielu samo z siebie jest już połączone. Dla uzyskania zatem miejsca w szpitalu dla innego rodzaju chorób, postanowiono dawniej już przenieść ztąd obłąkanych. Rząd przeznaczył na wystawienie nowego domu obłąkanych dochód z jednej loteryi rządowej, przenaczonej na cele dobroczynne, gmina zaś tutejsza ofirowała od siebie 20 morgów gruntu za rogatką Stryjską. Obecnie jednak uznano miejsce to za niestosowne, dla zbytniej jak się zdaje bliskości fortów cytadeli, przeto postanowiono wybudować dom obłąkanych w innem miejscu w pobliskim Kulparkowie, gdzie ze wszech miar dogodniejsze znajdą chorzy umieszczenie przy świeżem wiejskiem powietrzu. Gmina zaś tutejsza w zamian za zwrócony jej grunt za rogatką Stryjską, ofiarowała się przyłożyć do rzeczonej budowy kwotą 4000 zr. wa.

Jutro ma się odbyć instalacya nowego metropolity JEx. księdza Litwinowicza, do której to uroczystości w cerkwi metropolitalnej św. Jerzego, wielkie czynią przygotowania.

Wrocław 3 maja.

† Opuszczenie przez Duńczyków Fryderycyi, twierdzy, zdaniem wojskowych, trudniejszej do zdobycia, niż szańce dypelskie, uległo, dla tego zapewne, że nikt go się nie spodziewał, bardzo różnemu tłomaczeniu. Wielka część dzienników pruskich, która nic już prawie nie tłomaczy prostym i naturalnym sposobem, cokolwiek Dania w interesie swoim robi, i we wszystkiem upatruje już to pozór, fałsz lub podstęp, już kaprys i upór, widzi i w tym wypadku tylko dyplomatyczny manewer, aby przez tę pozorną dobrowolną ofiarę, której i tak nie mogła uniknąć, uczynić mocarstwa europejskie skłonniejszemi do popierania reszty jej żądań. Cóż jednak naturalniejszego, jak tłomaczenie samej prasy duńskiej, która z żalem wyznaje, że skoro nie można utrzymać twierdzy, rozsądniej było opuścić ją, aniżeli wystawić na zniszczenie, a załogę jej na możebne odcięcie i wzięcie do niewoli? Tak zapewne Duńczycy postąpią i z wyspą Alsen, skoro się przekonają, że utrzymać się przy niej nie będą w stanie.

Opuszczenie Fryderycyi i reszty lądu stałego przez armię duńską położyło rzeczywiście koniec wojnie. Wojsko niemieckie nie będzie ścigało nieprzyjaciela na wyspach, nie mając floty na swe rozkazy, a połączona flotylla austryacko-pruska, której zawinięcie w Cuxhaven przy ujściu Elby każdego dnia jest oczekiwane, nie ośmieli się zapewne popłynąć na morze Baltyckie, otrzymawszy, jak donoszą, ostrzeżenie, że w takim razie angielska także flota uda się w też strony. Dania, będąc panią wysp i morza, nie jest jeszcze pokonaną. Jeżeli wojsko niemieckie zechce się utrzymywać kosztem Jutlandyi, nakładając na nią kontrybucye i wszelkiego rodzaju rekwizycye, Dania szukać będzie odwetu na handlowej marynarce pruskiej, a ściągnąwszy wszystkie wojenne okręty swoje na morze Baltyckie, zdoła nie tylko blokadę portów pruskich utrzymać, lecz pomyśli zapewne o innych nadbrzeżnych wyprawach. Chociaż więc zajęcie całej Jutlandyi przez wojska niemieckie ukończyło wojnę lądową, a tem samem proponowane na pierwszem posiedzeniu konferencyi londyńskiej zawieszenie broni przedstawia się niemal jako proste tego wypadku następstwo, to jest to tylko pozór, i Dania nie znajduje się bynamniej w takiem położeniu, aby jej nic innego nie pozostawało, jak przyjąć podyktowane sobie warunki. Ratunkiem jej wyspy i flota, jedne i druga nie dosięgnięte przez nieprzyjaciela.

Prusy bardzo dobrze to wiedzą, a lękając się, aby szkody grożące handlowi ich nie były większe od korzyści okupacyi Jutlandyi, chętnie zgodziłyby się na opuszczenie tej prowincyi, a nawet, jak słychać, na pozostanie Duńczyków na wyspie Alsen, byle blokada portów była zniesiona i były zwrócone statki handlowe pochwytane na morzu. Na tej podstawie miało być proponowane przez Prusy zawieszenie broni na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi. Mniemano, że Dania zgodzi się na to. Gdyby zaś proponowano podstawę *uti possidetis*, podstawa ta, wedle prasy duńskiej, nie mogłaby się ograniczyć do posiadania na stałym lądzie, lecz musiałaby być także zastósowaną do posiadania na morzu, te jest, do stanowisk okrętów blokujących porty, i do pochwytanych statków kupieckich. Jest to trochę naciągane, ale dość dowcipne tłomaczenie. Na tej podstawie zawieszenie broni nie przyjdzie z pewnością do skutku. Czy przyjdzie na innej, jutro, pojutrze się dowiemy.

Te są trudności, odnoszące się do zawieszenia broni. Jakież dopiero będą te, jakie staną w drodze uregulowaniu sprawy, która dała powód do wojny? W Prusiech tak wszyscy są przekonani, że sprawa nie może się inaczej zakończyć, jak oderwaniem Księstw od Daniii, że o innem zkończeniu nikt już prawie nie myśli. Przekonanie to opiera się głównie na przypuszczeniu, że mocarstwa europejskie tak fanatycznie zamiłowane są w utrzymaniu powszechnego pokoju, że nie sprzeciwią się takowemu sprawy załatwieniu. Jedyna obawa leży w usposobieniu samych mocarstw sprzymierzonych, a właściwie tylko w usposobieniu Austryi, której opinia publiczna nie dowierza, aby energią swoją w popieraniu interesu niemieckiego aż do czynu oderwania Księstw posunęła. Przypuszczają to co do Holsztynu, ale nie co do Szlezwiku. W każdym razie Księstwa coś zyskają, chociażby i przy Danii pozostały. W takim jednak razie nie będzie to znowu ostateczne, lecz czasowe, jak w roku 1852, rozwiązanie.

Hamburg 4 maja.

T. Sprawa duńsko-niemiecka zaczyna powoli przybierać wyraźniejszą postać, a jeżeli Dania ze swej strony mniej okaże uporu, o czem w dzisiejszem jej położeniu wątpić nie można, cały wtedy spór zbliży się ku pokojowemu zakończeniu.

Pierwsza depesza o wysłaniu floty angielskiej na morze, nie zrobiła wcale należytego wrażenia. Każdy łatwo przewidział, że to nowy manewr dyplomatyczny, niepociągający żadnych następstw. Flota austryacka od tylu tygodni dążąc na morze północne, do tej pory ciągle jakoś była w drodze i nie mogła przybyć na oznaczone miejsce; naturalnie było to tylko prostym wynikiem polityki, jakiej się rząd austryacki od pewnego czasu trzymał. Dopiero ostatnie wiadomości zapewniające o *zbliżeniu się* obu sprzymierzonych, o zjednoczeniu polityki ich do tego samego celu, musiały być prawdziwemi, bo zaniepokoiły Anglię. Układały się między sobą Austrya i Prusy o spółdziałanie floty austryackiej nad brzegami Danii, z uwagi że to jest jedyny środek powstrzymania blokady portów niemieckich. Anglia przewidując w podobnym kroku najzupełniejszą zgubę Danii, musiała pogrozić wysłaniem swej floty na morze Baltyckie, w razie gdyby i austryacka tam działać poczęła. Austrya tak zaskoczona, pospieszyła zapewnić rząd angielski, że nie myśląc wcale o Baltyku, wysłała swoje okręty jedynie w celu powstrzymania blokady Elby i Wezery. Anglia niezupełnie jednak została zaspokojoną tem zapewnieniem, bo przy cofnięciu rozkazu już flocie danego, wydała inną instrukcyę, mającą wejść w wykonanie w razie niewypełnienia danej obietnicy.

Zawieszenie broni, wnioskując z obecnych danych, przyjdzie do skutku. Dania ze swej własnej okazyi nie może odrzucić warunków podawanych przez oba mocarstwa niemieckie. Przyjąwszy zasady, na których zawieszenie broni staje się dla sprzymierzonych możliwem, ocala od utraty resztę swego dobytku, gdy tymczasem upierając się przy polityce biskupa Monrada, naraża się na wszelkie ewentualności wynikające z przedłużenia wojny. Na faktach opierając niemożność stawienia czoła przeciwnikowi, na faktach opierając utraconą wiarę we wszelką obcą pomoc, Dania dziś jedyny tylko widzi ratunek w natychmiastowem zawieszeniu broni i następnem roztrząsaniu kwestyi przy stole obrad.

Opuszczenie Alsen prędzej czy później nastąpić musi: dobrowolne wiele przedstawia korzyści, przymusowe żadnych nie przynosi. Kilka tygodni krótszego pobytu nie przyprawi armii duńskiej o tyle materyalnych strat, któremi musiałaby okupić dalsze pozostanie na wyspie, zwłaszcza teraz, gdy armia sprzymierzona obiecała wycofać wojska z Jutlandyi w razie opuszczenia Alsen, lokalizując tym sposobem całą sprawę tylko w Szlezwik-Holsztynie.

Wczoraj zapowiedziane drugie posiedzenie konferencyi było tylko przedwstępnem umówieniem się; trwało niespełna godzinę i odłożone zostało na dziś z powodu przyjęcia dworskiego w Londynie; dziś więc zapewne sprawa zaniechania kroków nieprzyjacielskich będzie najgłówniejszą kwestyą i wszelka jest nadzieja, że kwestya ta w krótkim czasie najzupełniej załatwioną zostanie, przy wspólnem porozumieniu się mocarstw i oszczędzeniu dalszego rozlewu krwi.

Lord Palmerston jest ciągle cierpiący i odbywa narady we własnem mieszkaniu.

Długo oczekiwana eskadra austryacka, dziś widzianą była z wyspy Helgoland. Od morza do ujścia Elby płynęło 5 okrętów, z których 2 większe a 3 mniejsze. Duńskich wojennych parowców wcale teraz przed Elbą nie mamy.

Paryż 1 maja.

E. Allokucya Ojca świętego, która wczoraj tu nadeszła, silne sprawiła wrażenie. Ten głos najczystszego sumienia, z najwznioślejszej wysokości, w przestrzeń świata katolickiego rzucony, wśród rozlegającego się milczenia rozbudzi może otrętwiałe serca. Nie wiadomo jeszcze, jakie znalazły w Tuileryach przyjęcie słowa Ojca śgo; rok temu z zadowoleniemby je powitano jako wtórujące ówczesnym widokom, dziś mogą się wydać nie na dobie, jako upomnienie i przypomnienie. Lecz na Watykanie nie troszczą się o to co dogadza, lecz co obowiązek i prawda nakazuje.

Opuszczenie Fryderycyi uważanem tu jest za oznakę pokojową a powolność radom za dowód zaufania w zapewnieniu przez Anglię danem. To dobrowolne uniknienie nowego krwi rozlewu sprowadzi rozejm de facto. Nowe posiedzenie konferencyi nie nastąpi, dopóki za zbiorowemi i urzędowemi obradami nie przyjdzie do porozumienia się względem warunków zawieszenia broni. Być może, iż dla tego, że zawsze tam nadzieja gdzie i życzenia, ale i fanatycy pokojowi i giełda spodziewają się, że z konferencyi wyjdzie pokój, zgoda i zbliżenie się rozdwojonych mocarstw; a czy połączone z tem będzie uspokojenie moralne, zadośćuczynienie sprawiedliwości, o tem zapewne nie będzie mowy.

W ciągu dni ostatnich uwaga rządu i publiczności oderwała się nieco od spraw zewnętrznych, a zwróciła się ku wewnętrznym, zwłaszcza ku rozprawom parlamentarnym. Rząd w stosunkach swoich z Izbą okazuje ducha pojednawczego, niejaką nawet powolność. Na wszystkie prawie zmiany i poprawki żądane przez Izbę w przedstawianych jej projektach do praw, zgadza się. Taktyka ta jest może roztropną, a jeżeli ujmuje nieco siły rządowi, nie dodaje jej opozycyi, lecz izbie, która dotąd w wielkiej większości jest rządową. Wiadomo jednak, jak Ciała zbiorowe łatwo rosną w siły i olbrzymieją, i jak poczuwszy je w sobie stają się wymagającemi.

Od trzech dni toczą się ożywione rozprawy nad prawem o zmowach robotników; od dawna żaden z przedmiotów poddanych pod obrady Izby nie uległ tak obszernemu i gruntownemu rozbiorowi. Bohaterem tej walki jest p. Ollivier, sprawozdawca komisyi. Oddzielenie się jego od opozycyjnych towarzyszy uważanem jest za wypadek parlamentarny pewnego znaczenia. Coraz bardziej staje się on kandydatem do teki ministeryalnej w takim składzie gabinetu, gdzieby mniej dbano o godność i przewagę zewnętrzną Francyi, jak o rozciąglejszą wolność wewnętrzną. Ma jednak jeszcze dość długą drogę do przebycia, nimby doszedł w rządzie cesarskim do udziału w władzy.

W budżetach, które przyjdą pod rozpoznanie Izby we wtorek, a najdalej we środę, oznaczony jest na 300,000 franków zasiłek dla wychodźców. Hr. Ornano z kilkoma deputowanymi podpisał wniosek, aby podnieść go do 600,000 fr. — lecz jak już o tem wspomniałem, rząd sam przygotowuje w Radzie stanu projekt do zasiłku dodatkowego 400,000 fr. — i sprawozdawca tego wniosku p. Thuillier silnym i gorącym poparł go raportem. Poprawka więc deputowanych zapewne cofniętą zostanie w obec oświadczenia rządu, że on sam uczuł potrzebę podniesienia wyznaczanego zasiłku.

Kiedy w Izbie wśród rozpraw nad prawem o zmowach opozycya współubiega się z rządem w okazywaniu pieczołowitości o dobro klasy rzemieślniczej, kiedy lud widzi się pociąganym i na prawo i na lewo, przygotowuje się z rozkazu Cesarza niewidziana dotąd rzec można uroczystość, mająca posłużyć za jawny dowód troskliwości osobistej Cesarstwa o tych, których nędza i sieroctwo dotyka. Od tego poniedziałku za tydzień wyprawioną będzie w ogrodzie Tuileryjskim wielka uczta dla 15,000 dzieci, których dolą i wychowaniem trudni się Stowarzyszenie imienia Następcy tronu. Do tej uczty przypuszczeni podobno być mają i

krewni owych dzieci. Będzie to więc uroczystość ludowa, mogąca wywrzeć wpływ na umysł ludu paryzkiego. Przewodniczyć jej będzie Następca tronu z licznemi opiekunkami Stowarzyszenia.

Sprzedaż kosztowności złożonych na ofiarę, z których znaczna liczba jest tylko szelągiem wdowim, przeniosła się z hotelu Lambert do publicznego hotelu Drouot i dotąd do 25,000 franków przyniosła. Tego samego rodzaju sprzedaż przedmiotów, z innej części kraju pochodzących, urządza się w Londynie. Przewodniczenie jej przyjęła księżna Southerland wraz z innemi paniami angielskiemi. Publiczność angielska, która lubi pamiątki historyczne i poszukuje ich chętnie, nie skąpą okaże się zapewne w nabywaniu wystawionych na sprzedaż przedmiotów. Tego zamiłowania nie okazała podobno publiczność francuska. Małe tylko można było dostrzedz wyjątki.

Paryż 2 maja.

Przemówienie Ojca świętego o Polsce otrzymał wczoraj rano p. Drouyn de Lhuys w tekscie poufnym i przesłał je zaraz do *Patrie*. Przemówienie to sprawiło tem większe wrażenie, że było wyrazem przekonania publicznego, zbyt dotąd tajonego z mniemanych powodów politycznych. Za danie przykładu szczerości i odwagi składają dzięki Papieżowi nawet dzienniki zwykle nieprzychylne Rzymowi a przyjazne Polsce. Nuncyatura paryzka miała odebrać szczegółowe instrukcye w przedmiocie Polski. Nie wiem, jakie one są, ale wiem, że nuncyusz był wczoraj u Cesarzowej a podobno i u Cesarza, i że *Monde* mówi o Polsce ze znajomością rzeczy. Kiedy, przez niepojęty cel, niektórzy nasi rodacy wystawiają w Londynie i Paryżu armią rosyjską za słabą i zdemoralizowaną, *Monde* wystawia, że ta armia znaczne siły ma w Polsce, że rozbiła Czerkiesyą i że czyha dziś na Rumunią, myślącą, z patryotyzmu narodowego, o unii kościoła. *Opinion nationale* przedrukowała artykuł *Monde*. O manifestacyach włościańskich w Petersburgu doniósł tylko *Nord*. Inne dzienniki rosyjskie nie uczyniły tego, choć nacisk na nie był niemały. Takie manifestacye wchodzą zbyt w system Proudhona, wyjaśniony w senacie przez p. Bonjean. Reformę włościańską, przeprowadzoną przez Rosyą w Polsce, wystawił jak należy p. de Lavergne w *Revue des deux mondes*. Roboty Rosyi, połączone z bliskim przyjazdem cara Aleksandra II do Kissingen, pokazują Zachodowi, że wojna krymska niczego nie dokonała; że Rosya znajduje się ciągle w stanie zaborczym jak za Mikołaja I. Co się dzieje, ma tę wagę, że niszczy wszelkie zachciałki przymierza z Rosyą, że pokazuje Zachodowi obowiązek zabezpieczenia Europy od nowego napadu, zapowiadanego już w Moskwie i Petersburgu. Zgniecenie Czerkiesyi naraża interesa Anglii.

Z powodu wydawania wieczornego *Monitora*, co wywołało hałas w dziennikarstwie, p. Guéroult ogłosił w *Opinion nationale* artykuł, który zwrócił powszechną uwagę. Pytając się, co będzie donosił wieczorny *Monitor* i czy będzie mniej jałowym niż ranny, p. Guéroult wystawił sprzeczność między pierwszemi latami cesarstwa a epoką teraźniejszą. Jak pierwsze lata były płodne w śmiałe pomysły, tak dzisiejsze są puste i ujemne. P. Guéroult dał do zrozumienia, że aby odzyskać dawną popularność, cesarstwo powinno iść dalej z dawną śmiałością i, ściągnąwszy wojska z Meksyku, pracować nad ubezpieczeniem Europy. Niestety! Cesarz ma zawsze przed sobą rok 1812. Chce on działać na zewnątrz, ale chce działać z Anglią, a Anglia, zamiast myśleć o bezpieczeństwie Europy, myśli o Rzymie. Pierwsze posądzenia, o których doniosłem, sprawdziły się. Udając się do Londynu Garibaldi, miał na celu nowy atak na Rzym. Przy pomocy ks. Sutherland i innych Anglików, miał on zamiar napaść na Pescara, koło Ankony, zebrać tam ochotników i rzucić się potem na Rzym. Plan został zdradzony. Zapewne się więc nie uda.

Konferencya ma się zebrać jutro. Flota angielska nie została jeszcze posłaną w stronę Danii; i kto wie czy zostanie posłaną, bo Austrya obiecała nie wprowadzać swej floty z morza północnego na Baltyckie. Przy nieufności do Anglii, sądzono tu, że flota angielska zostanie użytą na to aby zmusić Danię do zawieszenia broni z odwołaniem blokady portów. Pierwszy *Monitor* pospieszył z zapewnieniem, że flota będzie miała misyą pojednawczą i pokojową. Zapewnienie to, wzięte za ironiczne, nic nie wyjaśniło. Uprzejmość Anglii dla Niemiec jest tak wielka, że obawy Paryża zdawały się być publiczną ironią. Tak rozumie rzecz *Morning Post*, przewidujący wystąpienie floty angielskiej przeciw niemieckiej. Cesarz nie myśli w tej chwili posłać swej floty, bo temu posłaniu położył różne warunki, na które Anglia się nie zgodziła. Sądzą, że konferencya nie wymusi zawieszenia broni i że nie będzie mogła przystąpić do gruntu kwestyi. Czy się zamieni w kongres? Utrzymuje się nadzieja, ale nikt o tem nie wie jeszcze nic pewnego.

Hr. Derby w Izbie lordów i p. Hennessey w Izbie gminnej podniosą znowu głos o Polsce.

Obawy o Algeryą i Tunis uciszają się. Odwołano rozkaz do posłania ostatniego pułku do Algeryi. W Tunis powstańcy szanują osoby i własności cudzoziemców.

Monitor donosi, że rząd washingtoński dał zaspakajające objaśnienia o swem usposobieniu względem Meksyku.

Rozprawy nad projektem do prawa o koalicyach prowadzą się z namiętnością, partya bowiem republikancka chce utrzymać swój wpływ nad klasą roboczą. Jak Juliusz Simon i Garnier Pagés, tak Juliusz Favre uderzył na projekt do prawa i na p. Ollivier, sprawozdawcę. Dotknięty osobiście, p. Ollivier powiedział długą i wymowną mowę, po której Izba przyjęła pierwszy artykuł projektu. Opozycya chciałaby, aby projekt do prawa został odesłany do komisyi i poprawiony; ale Izba tego nie dopuści. Klasa robocza czyta pilnie rozprawy Izby nad tym ważnym przedmiotem.

Cesarz ma ubiegać się w akademii umiejętności, sekcyi mechaniki, o krzesło, które zajmował niegdyś Napoleon I, a które zostaje dziś wolne, z przyczyny śmierci p. Clapeyroux.

Giełda spada. Ciało prawodawcze ma zacząć za trzy dni rozprawy nad budżetem.

Dziś umarł maestro Meyerbeer.

Wiedeń 5 maja. Postanowieniem z dnia 27 kwietnia pozwolił JCMość ministrowi cesarskiego domu i spraw zagranicznych hr. Bernardowi Rechberg-Rothenlöwen przyjąć i nosić nadany mu przez Cesarza meksykańskiego Maksymiliana wielki krzyż orderu Guadelupy.

— Według *Morgenpost* Cesarz JMć postanowił, aby w tym roku nie tworzono stałych, dłuższy czas trwających obozów, ani też większych koncentracyi wojsk; lecz wojska zebrane będą do wysokości liczby pułku w dotyczących okręgach służbowych. Postanowienie to tyczy się wszystkich krajów koronnych prócz Galicyi i Siedmiogrodu, gdzie obecne stosunki nie pozwalają nawet koncentracyj półkowych; dla tego w tych krajach pozostawia się postanowieniu dowódzców wyznaczenie potrzebnych miejscowych cwiczeń.

— Do *General Correspondenz* donoszą z Giurgewa z 29 kwietnia, że tamtejszy dzierżawca Polichroni zawarł był przed jakimś czasem z kilkoma austryackimi poddanymi umowę o uprawę pól, w skutek czego owi robotnicy wraz z rodzicami (razem przeszło 200 osób), jak utrzymują, zaopatrzeni w stósowne paszporta namiestnictwa budzińskiego, 21go kwietnia przybyli do Giurgewa. Podług nadeszłej tu skargi owych robotników, władza wołoska z niewiadomych powodów nie pozwoliła przybić do brzegu statkowi, który przywiózł owych robotników. Prośby, przedstawienia i skargi nie odniosły żadnego skutku, a złośliwość wołoskich władz miała dojść do tego stopnia, że nawet odcięto owym robotnikom dowóz żywności. Przed kilkoma dniami przywieziono ich na wysepkę Dunajową, gdzie pod strażą żandarmeryi bez grosza i bez dostatecznej żywności znajdować się mają w najopłakańszym stanie.

Skoro nadeszła tu wiadomość o tym wypadku, nakazano telegrafem konsulowi, aby natychmiast sprawdził stan rzeczy i w razie potrzeby energicznie zażądał zaradzenia złemu. Jeźli się potwierdzą szczegóły podane przez skarżących się, rząd z całą usilnością domagać się będzie tak wynagrodzenia poszkodowanych, jak i ukarania winnych.

— We wtorek miała się zebrać w Berlinie konferencya celna, na której znów rozpocząć się miały układy względem prusko-francuskiego handlowego traktatu między Prusami i państwami należącemi do Związku celnego. W ostatniéj chwili postanowiła Bawarya nie brać udziału w konferencyi. Miało się to stać dla tego, ponieważ Bawarya zapewniła się o takiem samem postanowieniu reszty uczęstników osobnéj monachijskiéj konferencyi. I rzeczywiście, prócz Frankfurtu, poszły za przykładem Bawaryi Wirtemberg, Hanower, Kasel, Darmstad i Nassau. Tym sposobem wprawdzie wzmocniło się stanowisko Austryi, jednak, jak się zdaje, nie nastąpiło jeszcze porozumienie tych państw z Austryą. Utrzymują nawet, że w samym gabinecie wiedeńskim nie ma jeszcze zgody; szczególniéj różnić się mają w zdaniach o téj sprawie minister spraw zagranicznych i minister handlu.

Królestwo Polskie.

Donosiliśmy już nieraz o wysłaniu 33 włościan i 8 kolonistów niemieckich do Petersburga celem zaniesienia adresu do Cara z podziękowaniem za nadanie chłopom ziemi. Wiadomo, że wysłańcy owi wybrani przez naczelników wojennych z województw Mazowieckiego, Krakowskiego i Sandomirskiego, po dwóch z każdego tak zwanego „uczastku“ zwiezieni do Warszawy i tam przysposobieni do misyi swej udali się do Petersburga. Dla czego wszyscy delegowani z całego Królestwa nie byli wysłani, lecz tylko część ich, tego nie wiemy; jak również tajemnica okrywa, że zamiast 47 wyznaczonych chłopów, tylko 33 udało się w podróż. *Inwalid rosyjski* taką podaje pod d. 28 (16) kwietnia osnowę adresów od chłopów:

Przybyła tu deputacya włościan Królestwa Polskiego złożyła JCMości dwa najpoddanniejsze adresa, które poniżej zamieszczamy. Jeden z tych adresów, w języku polskim, podany był N. Panu w sali ratuszowej, podczas obiadu 11go kwietnia, a drugi w języku niemieckim, złożony został dnia następnego.

I.

Najjaśniejszy i najłaskawszy Monarcho nasz, Cesarzu, Królu i Ojcze uciśnionych dzieci.

Przybyliśmy tu z łaski Boskiej, dla złożenia w imieniu braci naszych, włościan polskich, najczulszego i najpoddanniejszego podziękowania naszego, jako wiernopoddani synowie najlepszemu i najukochańszemu Ojcu, który w nieograniczonej ojcowskiej opiece swojej raczył nas, uciemiężonych i prawie pogardzonych, uwolnić stanowczo na zawsze zpod dalszej władzy panów naszych.

Jak tylko pierwszy raz przeczytany nam został ukaz Waszej Cesarskiej Mości, zaraz błagaliśmy pasterza swego, aby modły swe połączył z naszemi. Odprawiliśmy uroczyste nabożeństwo, na którem zebrani w całej gromadzie, wznosiliśmy ze łzami gorące modlitwy do Najwyższego, aby wejrzał okiem miłosierdzia swego i błogosławił Najjaśniejszemu Panu i całemu Jego domowi.

Podobnież i dziś stajemy przed obliczem Waszej Cesarskiej Mości w tym jedynie celu, aby złożyć u stóp Twoich, w imieniu braci, żon, dzieci naszych, wiejską naszą wdzięczność za wielkie dobrodziejstwa, o których ojcowie, dziadowie i pradziadowie nasi napróżno marzyli, i my je otrzymaliśmy z łaski Waszej Cesarskiej Mości.

Oby Wszechmocny Stwórca wysłuchać raczył próśb naszych! My niegodni błagamy Go, aby zachował Najjaśniejszego i Najłaskawszego Cesarza Króla i Ojca naszego w dobrem zdrowiu, w najdłuższe lata, oraz Najjaśniejszą, Najłaskawszą Cesarzowę i Królowę naszą, Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicza, Następcę Tronu, Wielkich Książąt i Wielkich Księżniczek, aby zlał na cały dom Ich błogosławieństwo swoje, aby zachował na wieczne czasy tę Najjaśniejszą Familię na tronie dla dobra tylu narodów, i aby potężną prawicę swoją, sprawiedliwością i miłosierdziem osłaniał od wszelkich nieprzyjaciół.

Upadnijmy bracia na kolana i wykrzyknijmy do Najwyższego Stwórcy wszelkiego stworzenia: niech żyje Najjaśniejszy Aleksander II., Cesarz Wszech Rosyi, Król Polski, z całym domem Monarszym, z armią, dowódzcami i wszystkiemi stanami.

Niegodni i najniżsi poddani.

(Następują podpisy 33 deputowanych włościan polskich.)

II.

(Przekład z niemieckiego.)

W imię Przenajświętszej Trójcy, w imię Wszechmocnego Boga, nie możemy nie wynurzyć najczulszej wdzięczności za obronę nas, niemcow, i za opiekę, jakiej zawdzięczamy życie. Po milion razy dziękujemy za ocalenie nas, z rąk bandytów. Po milion razy całujemy nogi i ręce Najjaśniejszego Cesarza i Najjaśniejszej Cesarzowej za wybawienie nas od stryczka i więzów. Nie tylko my, ale wnuki i prawnuki nasze będą powtarzali „Niech wieczna będzie chwała Cesarzowi i Królowi Aleksandrowi II. za ocalenie ojców naszych od zguby.“ Cierpieliśmy i walczyli, pozostaliśmy i pozostaniemy wierni do grobowej deski. Niech Bóg Wszechmogący zeszle Najłaskawszemu Cesarzowi, Najjaśniejszej Cesarzowej i całemu domowi monarszemu zdrowie i pomyślność; nie możemy opuścić naszych Ojca i Matki, nie wynurzywszy tysiąckrotniej naszej wdzięczności za okazane nam względy, za wszystko, cośmy widzieli, za doznaną przez nas gościnność i zaszczyt, za wszystkie wyświadczone nam łaski.

(Następują podpisy 8 deputowanych w imieniu wszystkich niemców, mieszkańców Królestwa Polskiego.)

Rosya.

W dzienniku *Listok* wydawanym w Londynie przez ks. Dołgorukowa, znajdujemy zajmujące szczegóły o Leonidzie Blummerze, ajencie tajnej policyi moskiewskiej. Pominąwszy osobiste obserwacye, jakie ks. Dołgoruków podczas długich stosunków z Blummerem, był w stanie poczynić, dajemy czytelnikom naszym tylko rezultat badań opartych na wiadomościach, jakie ks. Dołgoruków z Rosyi otrzymał:

„Leonid Blummer wysłany został za granicę w początkach stycznia r. 1862 przez trzeci oddział (tajnej policyi) z poleceniem wejścia w stosunki z Rosyanami, a w szczególności z młodzieżą. Dla łatwiejszego osiągnięcia celu pozwolono mu pisać, a nawet zaczepiać rząd, aby tym sposobem budzić większe zaufanie u młodzieży. Kiedy Rosyanie za przestępstwa drukowe zawsze powoływani bywają do kraju, a w razie niestawienia się, ulegają sądowi i pozbawieniu praw obywatelskich, Blummerowi tymczasem przyrzeczono, iż go do Rosyi wzywać nie będą (i rzeczywiście, minęło już dwa lata, jak on pisze i drukuje, a do powrotu wzywany nie był). Gdy w skutek podobnych objaśnień ks. Dołgoruków zerwał stosunki z Blummerem a wydawany przez tego ostatniego dziennik *Swobodnoje Słowo* przestał wychodzić, wtedy Blummer proponował służyć piórem ministrowi oświecenia Gołowninowi, lecz otrzymał odmowę. Na podobne przedstawienie do ministra spraw zewnętrznych ks. Gorczakowa otrzymał również odmowną odpowiedź. Wtedy wszedł w stosunki z zamożniejszymi obywatelami polskimi, i w lutym r. b. zaczął wydawać w Dreznie nowy dziennik *Ewropiejec*. Obecnie Blummer usilnie stara się o względy u ks. Konstantego; opinia jednak W. księcia jeszcze niewiadoma. Oddział trzeci (tajnej policyi) pozwolił Blummerowi pisać, a nawet powstawać na rząd tem chętniej, że stosunki z Polakami mogą mu być bardzo pomocne.“

Znany jest ks. Dołgoruków ze swej namiętności do wywlekania na światło dzienne wszystkich brudów i skandali; można mu również zarzucić częstokroć przesadę i fałszywy pogląd na przedmiot; dotychczas jednak w swych publikacyach nowych faktów niestwarzał.

Turcya.

Poseł angielski w Stambule, Henry Bulwer, fanatyczny przyjaciel Turków, powołany był niedawno do Londynu dla porozumienia się z rządem angielskim względem środków, jakichby użyć należało wobec zagrażających na Wschodzie wypadków, aby i nadal utrzymać niezmienny dotąd program angielskiej orientalnej polityki: zapewnienie całości Turcyi.

Kupcy angielscy w Stambule zamieszkali, których interesa jak najściślej połączone są z polityką angielskiego rządu, wyprawili p. Bulwerowi po powrocie jego do Stambułu suty bankiet, na którym raczony poseł miał długo mowę, którą teraz podają dzienniki angielskie.

Dziennik praski *Politik* zamieszcza kilka uwag o tej mowie i zestawia ją z broszurą wyszłą niedawno w Londynie a napisaną przez p. Dentona, autora dzieła: „*Servia and the Servians*“ (Serbia i Serbowie), pod tytułem: „*The Christians in Turkey*“ (Chrześcianie w Turcyi), która zawiera wiele ciekawych szczegółów pod względem polityki angielskiej w Turcyi. Porównanie to mowy posła angielskiego z zapatrywaniem się i faktami przytoczonymi przez angielskiego publicystę powtarzamy tu podług wyż wspomnionego praskiego dziennika.

Mowa posła angielskiego w Konstantynopolu jest ważnem znamieniem czasu; albowiem upewnia, że rząd angielski stale postanowił bronić wszelkimi środkami utrzymania rządów tureckich.

P. Bulwer bardzo jest zadowolony z rezultatów, jakie osiągnął w Turcyi, i żywi najlepsze nadzieje co do przyszłości tego państwa. Podług jego zdania znajduje się skarb turecki w kwitnącym stanie, a armia, i co do niej należy, jest doskonałą. W roku 1860, powiada p. Bulwer, wynosiły dochody 11 milionów f. szterl., rozchody 13 mil.; w r. 1863 dochody wzrosły do 13½ mil., wydatki zaś zmniejszyły się, lecz kwoty tych wydatków nie podaje angielski mąż stanu. Dług nieustalony, który w r. 1860 na 15 milionów f. szter., „podawano“ a który „w rzeczywistości daleko był większy“, według oświadczenia p. Bulwera „teraz *prawie* całkiem jest umorzony.“ Wojskowość jest w najlepszym stanie; żołnierze dobrze ubrani i uzbrojeni; „za dwa lub trzy miesiące“ armia turecka będzie miała 150 dział gwintowanych i 18,0000 sztućców, i to wydając rocznie na to wszystko 4 miliony f. szterl., kiedy dawniej wynosił budżet na wydział wojenny 5 milionów f. szterl., za które nic nie kupowano. Marynarka powiększyła się o 7 wielkich statków wojennych, a 12 innych okrętów jest w robocie. Cła, które w r. 1860 wynosiły 2 miliony f. szterl., dziś przynoszą 3 miliony.

Ten stan kwitnący przypisać należy usiłowaniom angielskiego i austryackiego rządu. Jak wiadomo, dostarcza Austrya Turcyi dział gwintowanych, i zdaje się, że nie bardzo nagli na Turków, aby prędko za nie płacili.

P. Bulwer w długiej mowie, bo zajmującej 3 przedziałki w *Times*, nie umie nic powiedzieć o stanie chrześciańskiej ludności w Turcyi. Robi on tylko ogólną uwagę, że rzeczywiste polepszenie stosunków państwa osiągnąć można tylko przez nowy system administracyi, który należy przeprowadzić we wszystkich prowincyach. Komisarze, którzy ostatnimi czasy objeżdżali prowincye, zrobili tymczasowo wiele dobrego, ale nie będzie ono mogło trwale skutkować, jeżeli takie objażdżki od czasu do czasu nie zamienią się w nadzór ciągły.“

To wypowiada p. Bulwer, pisze *Politik*, z taką łatwością, jakby to mówił człowiek Turcyi wcale nieznający; jeżeliby chciał całkiem szczerze mówić, musiałby był jeszcze dodać, że taki nadzór jest czystem niepodobieństwem, i że pewnie nigdy go nawet nie będą probować. Pomimo to p. H. Bulwer pokłada najzupełniejszą ufność w rzetelność zamiarów rządu tureckiego, i wcale nie może pojąć, jak można mówić o bliskim upadku panowania Turków w Europie.

Po tych uwagach przytacza *Politik* ustępy z wymienionej powyżej broszury pod tytułem: „*The Christians in Turkey*“ p. Dentona, który inszy maluje obraz Turcyi, aniżeli mąż stanu i poseł angielski p. Bulwer.

Celem moim, pisze Denton, jest skłonić angielskich mężów stanu do zaniechania niesłychanej przeciw ludom tureckim interwencyi, która stanowi iteraźniejszą politykę angielskiego rządu, i do faktycznego popierania najbardziej uciemiężającego despotyzmu, jaki dziś napotkać można na kuli ziemskiej.

Denton twierdzi, że jest wstydem dla Anglii zapisywać na swym sztandarze „całość Turcyi“, co tylko dla tego jest możliwem, ponieważ rząd angielski umyślnie utrzymuje naród angielski w niewiadomości co do prawdziwego stanu tureckich prowincyj. „Przyczyny tej niewiadomości angielskiego narodu szukać należy w dobrze ułożonym planie jego kierowników przytłumiania, o ile możności, wszelkiej wiadomości o prawdziwym stanie ludów tureckich jakaby dojść mogła do naszego kraju.“

Całemu ciału konsularnemu w Turcyi nakazano, aby nawet gdyby serc swych nie mogli pozbawić uczucia, przecież zamykali oczy na codzień powtarzające się okrucieństwa popełniane na bezbronnych i biednych mieszkańcach Rumelii, Małej Azyi i Syryi, ażeby na interpelacyę w Izbie niższej z powodu jakiego wypadku krzyczącej krzywdy módz odpowiedzieć, że „*o takim wypadku nie nadeszła żadna wiadomość od miejscowego konsula i dla tego przypuszczać wypada, że cała wiadomość zawiera tylko fałsze*“.

Że rzecz tak się ma istotnie, dowodzi tego Denton w sposób niezbity. Przytaczamy tylko wypadek następujący: Kiedy Dr Sandwirth przed dwoma laty podróżował po Turcyi, miał długo rozmowę z pewnym konsulem (miejsca nie wymienia, aby nie skompromitować konsula) i słyszał tyle o okrucieństwach przez Turków na chrześcianach popełnianych, że z przerażenia krew mu się w żyłach ścinała. Konsul zrobił uwagę, że kraj pod panowaniem tureckiem do zupełnej dąży zguby a wreszcie i do wyludnienia. „Przy tem wszystkiem, rzekł Dr Sandwirth, masz pan przynajmniej to zadowolenie, że w depeszach swych możesz donosić o wszystkich tych okrucieństwach?“

„Broń Boże, odrzekł konsul, tego mi nie wolno! Nieraz już dano nam do poznania, że rząd nasz mocne ma postanowienie utrzymania Turcyi; gdybym więc mówił prawdę i przedstawiał w sprawozdaniach rzeczy tak, jak się mają w rzeczywistości, przepadłaby cała moja karyera.“— „Przy innej sposobności, powiada jeszcze Dr Sandwirth, słyszałem od pewnego urzędnika z konsulatu o strasznych torturach sądowych. Pytałem się o szczegóły, lecz nie śmiał mi ich udzielić mówiąc, że o tym wypadku nie będzie żadnego doniesienia, gdyż konsulom dano do poznania, że wszystkie Turkom nieprzyjazne sprawozdania *nie są na ręku poselstwu*.“

Jak p. H. Bulwer umie w otwartych okólnikach wzywać, aby mu o wszystkiem bezwzględnie donoszono, a w równocześnie rozsyłanych tajnych instrukcyach naucza, jak okólnik rozumieć należy, widzieć można z zajmującej broszury Dentona. Przytacza on wypadek, gdzie konsul nieszczęśliwem zdarzeniem poufną instrukcyą dopiero w 4 dni po otwartym okólniku odebrawszy, w gorliwości swej a prawdopodobnie i w radosnem uczuciu, że będzie mógł raz ulżyć sercu, wysłał był już piorunujące sprawozdanie przeciw Turkom, zanim nadeszła tajna instrukcya. Naturalnie musiał czem prędzej przyznać się do winy i w pokorze i skrusze wszystko odwołać.

Był to p. Skene konsul w Aleppo. Sposób, w jaki ten reprezentant wolnego narodu na barbarzyńskim Wschodzie prosi przebaczenia za to, że doniósł prawdę, zrazu rozśmiesza a później do żywego oburza, bo staje przed oczyma w całej nagości obraz spodlonej godności ludzkiej, obraz zupełnego wyrzeczenia się własnego zdania, typ bezdusznej machiny poruszającej się podług woli kierownika. Dumny syn Albionu, płaszcząc się przed swym naczelnikiem, w ten sposób odszczekuje nie kłamstwo, lecz czystą, w raporcie przesłaną prawdę; pisze bowiem w tych słowach: „Dnia 4go b. m. miałem zaszczyt przesłania odpowiedzi na zapytanie względem stanu kraju, zawarte w okólniku W. Excelencyi. Wczoraj otrzymałem *inny* okólnik tej samej daty (ową tajną instrukcyę, co miał odpowiadać). Dla tego podałem wiadomości, *które jedynie dać mógłem*, nie będąc jeszcze w posiadaniu tej *szacownej* instrukcyi, która zawierała się w drugim okólniku. Teraz się więc postaram o *uzupełnienie* tego, czego brakuje moim odpowiedziom. Byłem pewny, że W. Excelencya życzysz sobie mieć otwarcie wypowiedziane zdanie, i dla tego spodziewam się, że mogę liczyć na przebaczenie, że *zanadto śmiało* wyraziłem swe zdanie o tym przedmiocie.“

Pisze to mąż dojrzały; i w taki sposób tworzą się urzędowe sprawozdania o politycznych i socyalnych stosunkach! Ileż niewinnie przelanej krwi cięży na takich kłamanych sprawozdaniach? Co za nikczemność a zarazem i smutne widowisko!

Obraz więc, jaki kreśli Denton o stosunkach w tureckich prowincyach, dziwnie odbija od pełnych zadowolenia wynurzeń p. Bulwera.

W końcu powiada Denton: „Przymierze z Turcyą bardziej poniża Anglię, aniżeli podnosi Turcyę. Sprawia ono, że tak samo sprzeniewierzamy się wszystkim wzniosłym i szlachetnym uczuciom, jak Sułtan traktatom; hańbi ono naszych mężów stanu tak, że już nawet się nie wstydzą pogardzać prawdą, jak nią pogardza turecki pasza. Nie można go dalej utrzymywać bez pogwałcenia wszelkich zasad prawdziwej angielskiej polityki i bez poświęcenia wszystkich angielskich cnót. Przymierze to jest niesprawiedliwością, za którą na wszelki wypadek będziemy musieli cierpieć; jest ono bezcześcią, na którą powinniśmy się wzdrygać; jest ono nieprawością, za którą będziemy musieli odpokutować.“

Afryka.

Dzienniki Orańskie następującą ogłaszają odezwę jenerała Deligny:

„Żołnierze! Groźna sytuacya nastąpiła na południu. Fanatyczni Marabuci wydali okrzyki buntu, ludność sacharska poszła za ich głosem.

Powstania tego zarodem była haniebna zdrada, jeden z tych czynów złéj wiary, przewyższający wszystko, co historya zdobyczy w chwilach walk najgorętszych, mogła zapisać.

Napadniętych we śnie więcéj niż stu naszych braci zostało zamordowanych w jednem miejscu. Polegli oni bohatersko drogo sprzedając życie swoje.

W téj saméj okolicy wszystkie nasze oddziały zostały napadnięte i zaatakowane przez licznego nieprzyjaciela. Czyniły oni nadludzkie usiłowania, aby się ocalić. Zaledwo niektórym powiodło się ujść z życiem.

W téj smutnéj okoliczności ani jeden żołnierz nie uczynił wyjątku w szlachetnem spełnieniu swego obowiązku i wszyscy przynieśli zaszczyt ojczyznie i uniformowi swemu. Pewna liczba żołnierzy krajowych również się dobrze zachowała. Dalszy rozkaz dzienny poda ich nazwiska.

W obec podobnych wypadków rola nasza jest określoną: bronić kraju i pomścić się za naszych braci.

Ku temu celowi zdążacie od dni kilku i ja zdążam z wami. Miejcie ufność w pomyślny koniec, nie każe on czekać na siebie.

W głównéj kwaterze w Maskara 17 kwietnia 1864 r.“

(podp.) *Deligny.*

Monitor donosi: Sytuacya nie zmieniła się w Tunis do d. 25 kwietnia. Rząd Beya dla uśmierzenia niezadowolenia zniżył z 72 piastrów na 32 pogłówne, które zdaje się być przważnym powodem powstania.

Turcya zawiadomiła rząd francuski, że zamierza wysłać do Tunis jeden lub dwa okręty. Włochy poszły za przykładem Francyi i Anglii, w celu zapewnienia opieki krajowcom. Wszystkie te rządy postanowiły działać zgodnie.

O wypadkach w Tunis podaje *La France* list z d. 24go kwietnia pochodzący od osoby mogącéj być dobrze zawiadomioną:

Gdy pogłówne 36 piastrów pobierane rocznie od pokoleń zostały nagle i bez dostatecznych powodów podwojone, kontrybuenci niezadowoleni już z obecnego systemu rządu, gdzie literalnie Bey panuje a nie rządzi, odmówili płacenia i chwycili za broń.

Rząd nie upatrując w tem nic ważnego sądząc, że wszelki opór ustanie za pojawieniem się delegowanego Beja, wysłał go tamże.

Jenerał dywizyi Si-Farhat, jeden z dygnitarzów najznakomitszych kraju, miał sobie poleconą tę misyę, którą często z dobrym skutkiem spełniał i wyjechał w kierunku Kef (części zachodniéj rejencyi) z eskortą 500 ludzi. Przybywszy bez niedowierzania na terytoryum powstańcze i przyjęty zrazu bez szemrania, puścił się daléj w głąb z częścią tylko swego wojska. Czekała nań zasadzka. Napadnięty nagle i raniony, dzielny jenerał, którego wspierało kilku ludzi wiernych, bronił się z rzadkiem męztwem i zakończył życie jako bohater, zabiwszy lub zraniwszy ręką swą blisko 12 nieprzyjaciół.

Smierć ta tak okrutna i tak niespodziewana, przykre wywarła wrażenie na dworze Beja. Był to ważny symptom zamiarów i celu tego buntu, któremu wierzyć nie chciano. Wkrótce dowiedziano się o programie rokoszanów: cofnięcie pogłównego 72 piastrów, zniesienie konstytucyi, rząd osobisty Beja.

W obec takiej postawy rząd zwołał wojsko, jakie miał jeszcze, po tak nierozsądnem rozpuszczeniu armii regularnej. Lecz wyprawa nie wyruszyła jeszcze, gdy wiadomość o wejściu powstańców do świętego grodu Kairnan, drugiego miasta Tunetu, zawikłała sytuacyę i zwiększyła kłopoty władzy. Trzeba było więc coś przedsięwziąść.

Po długich posiedzeniach wielkiej Rady i za doradą konsula francuskiego, Bey postanowił objąć niejako dyktaturę i zmienić charakter obowiązkowy niektórych artykułów konstytucyi.

Wolno jest więc teraz w sprawach cywilnych lub karnych Bejowi samemu orzekać lub odsyłać sprawy przed trybunał ustanowiony konstytucyą.

Lecz rzeczą jest pewną, że wszyscy udawać się będą do Beja. Krajowcy nie pojmują jeszcze użytku konstytucyi i wolą, iż wróciła dawna metoda zamieniająca monarchę w sędziego pokoju.

Trzeba przyznać, że sposób postępowania trybunałów i administracyi, prócz niektórych zaszczytnych wyjątków, nie mógł natchnąć kraju miłością konstytucyi, której przypisywano wszelki nieład.

Bunt upadnie zapewne sam przez się na wiadomość, że Bej, któremu zawsze okazywano wierność, objął przynajmniej pod pewnym względem działanie swe w państwie.

Dalej dodaje *La France:* Wiadomości z Tunis o dwa dni późniejsze nie zdają się potwierdzać nadziei wyrażonej w tej korespondencyi. Donoszą one, że powstańcy w liczbie 15 do 20 tysięcy ustanowili w Kef rodzaj rządu centralnego i zagrażają na zachodzie miastom Massur i Biserte.

Poprzecinano druty telegraficzne z Tunis do Bone, co zmusiło konsula jeneralnego francuskiego zażądać parowca „Tamise“ dla przesyłania depeszy do Bone.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja. Nie na Zamku przeto, nie w kościele katedralnym, lecz w kościele uniwersyteckim św. Anny ma być odprawione nabożeństwo w dniu 20 mzja na pamiątkę pięcio-wiekowej rocznicy erekcyi Akademii krakowskiej. Tak postanowił Senat akademicki. Historyę Akademi pisze na obchód tego jubileuszu jeden z profesorów uniwersytetu— p. Wachholz — po niemiecku; a ponieważ p. Wachholz nieumie po polsku, przeto zapewne obcą może mu będzie cała literatura nasza w tym przedmiocie. Za to znalazł on przystęp, zwykle tak dalece utrudniony, do aktów Kapituły krakowskiej, że się niewątpliwie spodziewać można nowych tam skarbów do dziejów uniwersytetu. Dobrze to, że i cudzoziemcom dostanie się w niemieckiem dziele dokładna wiadomość o uniwersytecie naszym; wszakże mniemaliśmy, że na obchód 500letniej rocznicy założenia tej Głównej szkoły, literatura ojczysta wzbogaconą zostanie nowem dziełem dokładniejszem niż np. Sołtykowicza, Józefa Muczkowskiego lub inne broszury i wzmianki. Towarzystwo Naukowe myśli podobno o wybiciu medalu na tę pamiątkę.

— Na wystawę sztuk pięknych przybył wczoraj obraz dopiero co wykończony p. Matejki, którego przedmiotem jest kazanie sejmowe Skargi. Nietylko wiernością portretów, dokładnością przyborów, lecz co ważniejsza układem całości i charakterystycznością postaci, jakoteż też techniczną stroną obraz ten przenosi wszystkie historyczne obrazy, jakie dotąd na tutejszéj wystawie oglądaliśmy. Widać tam Skarga jak gromi i upomina panów radnych i sejmujące koło, a słowa jego na każdym ze słuchaczy inne sprawiają

wrażenie: jednych przekonywają, drugich rozgrzewają, kruszą trzecich, a są i tacy, o których odbijają się zimne piersi bez skutku. Ten duchowny senator, co padł krzyżem by przebłagać Boga za grzechy narodu i ów zimny, ponury Zygmunt III, który może w téj chwili cicho odmawia pacierze, bo i on bardzo był religijnym, jakież to przeciwieństwo uderzające i artystyczną i historyczną prawdą! Już wczoraj wiele osób spieszyło na wystawę oglądać ten obraz. Od artysty jednego tylko żądalibyśmy, co nie przez wzgląd na obraz w swej całości potrzebne, ale mogące być pożytecznem dla tych, którym postacie żywo przedstawione więcej wbijają się w pamięć, niż nakreślone na kartach dziejów. Dla takich widzów, choćby to było ze szkodą ogólnego poglądu na obraz, lecz dla nich byłoby to z pożytkiem — pragnęlibyśmy wymienienia tych osób z pośród ogromnej ich liczby, które są nie idealne lecz historyczne, które są na tym obrazie umieszczone wiernie swemu powołaniu lub urzędowi, tudzież tych, które są portretowane.

— W sobotę 7go maja przypadają urodziny Papieża Piusa IX, który urodził się 1792 r.

— Jutro d. 7go b. m. o godz. 12 1/2 w południe p. Mieczysław Marassé z Jurkowa bronić będzie publicznie zadań filozoficznych, prawniczych i polityczno-prawnych celem otrzymania stopnia doktora obojga praw. Rozprawa ta odbędzie się w kollegium jurydycznem.

— Jutro w sobotę kończy się w Krakowie jarmark na S. Wojciecha otwarty.

— Jak donosi *General Correspondenz* z Krakowa, w nocy 25go kwietnia na kolei między Podłężem a Niepołomicami, przez złośliwą zapewne psotę wydobyto z szyn wiele śrub i żabek, a szczęściem, iż na czas tę szkodę dostrzeżono, bardzo łatwo bowiem z osłabionych szyn mógłby wyskoczyć pociąg i spaść z wysokiego w tem miejscu nasypu. Zbrodniczy ten zamach na bezpieczeństwo nie został wykryty.

— *Gazeta Lwowska* donosi, że d. 1go maja znaleziono w stawie Pełczyńskim we Lwowie zwłoki już nadpsute. Przekonano się, że był to 76 letni Antoni Z. właściciel gospody pod L. 514 4/4, który zniknął przed kilkoma dniami.

— Teraz dopiero dowiedzieliśmy się, dla czego to główny twórca systemu uwłaszczenia w Królestwie Polskiem p. Milutyn spotyka się tak często w tem dziele swojem z komunistycznemi pojęciami. Otóż mieszkał on długi czas w Paryżu razem z Proudhonem, znanym komunistą. Chwyciło się go więc niejedno z owych znanych prawideł apostoła komunizmu, i przeszło u niego w praktyczne zastósowanie. Kto wie nawet, czy Proudhon nie miał tu wpływu bardziej bezpośredniego na dzieło Milutyna.

— Między obrazami zakupionemi dla dworu cesarskiego na ostatniéj wystawie akademicznéj w Wiedniu, znajduje się Leopolda Leflera „Powrót z niewoli", ustęp z dziejów polskich XVIIgo wieku.

— Po śmierci księżnéj Luitpoldowéj Bawarskiéj pokazało się, że się lekarze na jéj chorobie wcale nie poznali. Leczono ją przez lat kilka na suchoty, a ponieważ nie chciała mieszkać w Egipcie, jak jéj zalecono, przeto przez całą jesień, zimę i wiosnę utrzymywano w pokojach jéj jednostajne ciepło i nie dozwalano chorej opuszczać pokoi. Po śmierci zaś przekonano się, że płuca były zdrowe, a wątroba chora.

— Z Nowego Jorku piszą do *Gaz. augsburgskiej*: Najwięcej w tym tygodniu zajmuje tutaj wielka wystawa otwarta w d. 4 kwietnia na korzyść „komisyi zdrowia" to jest na korzyść chorych i rannych żołnierzy. Publiczność tak wspaniale bierze udział w tej ofierze i z takim zapałem, iż najśmielsze przypuszczenia przesadzone zostały. Zanim jeszcze wystawa otwartą była, już 200,000 dolarów wpłynęło do jej kasy. W dniu otwrarcia cena wejścia naznaczoną była na 5 dolarów (10 złr.) a dzień ten przyniósł przeszło 10,000 dol., drugiego dnia naznaczono wstępne 1 dol. a zebrano 13,800 dol. Siódmego dnia cena wejścia była pół dolara, ale natłok tak był wielki, że znów musiano podnieść opłatę. Wraz z temi pieniędzmi, które otrzymano naprzód, dochód z wystawy przyniósł do wieczora 4go dnia 450,000 dol. Między przedmiotami wystawionemi na sprzedaż jest dzieło w 5000 egzemplarzach ułożone przez kupca nowojorskiego p. Hartleya i jego kosztem wydane, a mieszczące w sobie dokładną, na urzędowych dowodach opartą statystykę wszystkich darów, jakie od trzech lat złożone zostały przez mieszkańców Stanów Zjednoczonych na koszta wojny, wsparcie rodzin żołnierskich, nagród prywatnych dla zaciężnych żołnierzy, ofiar dla rannych i chorych żołnierzy, dla niewolników usamowolnionych itd. Z tego wykazu przekonano się, że dary te, licząc wartość ofiarowanych w naturze, wynoszą ogromną sumę 212,274,259 dolarów. A nie mieszczą się jeszcze w tej liczbie z jakie 10 tysięcy składek wprost na jakiś cel użytych, a zebranych przy biesiadach, weselach, chrzcinach i t. d. w małych kółkach przyjacielskich. W rzędzie wielu kosztownych darów na wystawie będących znajdują się dwie szpady złotem wyłożone i brylantami wysadzane, z których jedna przeznaczoną jest dla jakiego jenerała, druga dla admirała. Który jenerał i który admirał ma otrzymać jedną z tych szpad honorowych, to ma być roztrzygniętem przez głosowanie. Każdy kto zapłaci dolara, ma prawo wypisać na swoim bilecie nazwisko tego, komu dar ten przeznacza. Wielu zwiedzaczy wystawy pokupywali po kilka, kilkanaście i kilkadziesiąt takich biletów, aby przeważyć rezultat owego głosowania na rzecz tego, komuby chcieli ofiarować szpadę. Do 7go dnia wieczór otrzymali głosów: jenerałowie M'Clellan 1126, Grant 991. Na szpadę admiralską sprzedano 166 biletów; prawdopodobnie otrzyma ją Farzagut.

— D. 3go maja umarł w Dreznie poseł pruski przy dworze saskim hr. Ranzau.

— Jutro w sobotę dnia 7go maja, S. Domicelli panny.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia. C. k. sąd kraj. lwowski p. Henrykę Górską o wydanym jéj pozwie przez Chaima Osias Freundlich o sumę wekslową 2740 złr. w. a. Kurator Dr Jabłoński zast. Dr Kratter. — C. k. sąd obw. przemyski p. Karola Gumowskiego o ekstabulacyi sumy 785 duk. z realności w Przemyślu p. l. 74, 75 i 76. Termina 14 czerwca r. b. Kurator Dr Reger zast. Dr Zezulka. C. k. sąd obw. przemyski: p. Juliannę z Pruszkowskich Wojakowską o ekstabulacyi z dóbr Zboisk sum 15,000 złp. 12,900 złr. 15 kr. i 25,506 złr. 29 1/2 kr. Term. 14 czerwca r. b. Kurat. Dr Reger zast. Dr Kozłowski. Tenże sąd p. Katarzynę Ulaniecką o ekstab. z dóbr Zboisk sumy 5,000 złp. Term. 14 czerwca r. b. Kurat. Dr Reger, zast. Dr. Zezulka.

Licytacye. Folwark Wojtkowa w obw. Sanockim w 1 roczną dzierżawę. Termina 10, 31 maja 16go czerwca w urzędzie pow. Birczy. — Realność w Tarnopolu pod l. 955 i 4356', cena 10,045. Term. 23go czerwca r. b. Propinacya w Krośnie na rok od 1 listopada, cena 3,205 złr. 25 kr. w. a. Term. 22 sierpnia r. b.

Posady. Ekspedytora pocztowego w Mielnicy obw. Czortkowskim. Podania do 20 maja. Adjunkta w Przemyślu, (630 złr.) Podania do końca maja r. b.

Zawezwania. C. k. władza obwodowa przemyska: Szymona Schnecera nielegalnie za granicą przebywającego. Term. do 29go kwietnia 1865 r.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Znaczki pocztowe i gazetowe dawniejszego stępla ustają z końcem maja.

Wrocław 2go maja. Powietrze ostre w nocy śnieg, wiatr zachodni termometer z rana + 2°, barometer 27"9'''. W handlu zbożowym, widać było ciągłą chęć kupna. *Pszenicę* białą szląską na 85 funt. płacono po 56—70 sgr., żółtą 56—66 sgr. najpiękniejsze gatunki o 1 do 2 sgr. wyżéj. *Żyto* więcéj poszukiwane, za 84 funt. płacono 43—45 sgr. *jęczmień* utrzymuje się w cenie za 70 funt. 32—35 sgr. a przedni biały 38—39 sgr.; podobież i *owies* na 50 funt., 28—30 sgr. *groch* 48—52 sgr., *pasza* 42—45 sgr. za 90 funt. *wyka* więcéj na siebie zwraca uwagi 46—52 sgr. *len międlony* silnie się utrzymywał w cenie 6 1/2 — 6 5/6 — 7 talarów a najprzedniejszy 7 1/6 talarów za 150 funtów brutto. *Siemię* 7 1/2 — 8 1/2 talarów nasion olejnych niewiele ofiarowano. *Rzepak* 206 — 216 — 226 sgr. za 150 funt. brutto; przedniejsze gatunki lepiéj płacono. Na *koniczynę* ograniczony odbyt, *czerwona* pośledniа 10 — 11, średnia 11 1/3 — 12 1/3 przednia 12 1/2 — 13 1/2 najprzedniejsza 13 2/3 — 14 1/4 tal. *biała* pośledniа 9—11, średnia 11 3/4 — 13 3/4, przednia 14 3/4 — 16, a najprzedniejsza 16 1/2 — 17 1/2 tal. *Tymotka* 6 1/2 — 7 1/2 — 7 5/6 tal. Cet. *makuchy* 44—47 sgr. cet.

(Berl. B. Ztg.) *Austryacka południowa kolej - żelazna* zamknęła rachunek za rok 1863 z przewyżką 7.231,171 złr. 66 kr. Z téj kwoty mają się 2.731.171 złr. 66 kr. na zysk i stratę w 1864 przenieść, a 4.500,000 jako superdywidendę z 1863 r. rozdzielić, która 6 złr. od akcyj to jest 3% wynosić będzie. Cały dochód akcyj wraz z wypłaconemi już 5% wynosić ma zatem 8% to jest o 1/2% mniéj jak w 1862 roku.

Rnch handlowy Odessy, przedstawia „Bukowina" następnie:

W r. 1863 wywieziono z portu następne produkta: Pszenicę, żyto, jęczmień, owies, turecką pszenicą, groch, mąkę pszeniczną w wartości 18.184,623 rub.; siemię lniane i konopne, łój, wełna, skóry surowe i garbowane, drzewo budowlane, kości, żelazo i miedź 8.886,828; futra 1.138,897; monety złotéj za 53,501; monety srebrnéj za 10,912.— Razem 28.274,761 rs.

Do przewozu tych towarów użyto 719 statków żaglowych (z tych 175 austryackich, i 191 parowców (53 austryackich).

Wartość wprowadzonych towarów wynosiła 11.208,341 rubl. sr.

Wypłaty od 1go maja 1864 r.

W lutym wylosowane obligacye pierwszeństwa kolei północnéj.

Reszta dywidendy zakładu kredytowego dla handlu i rzemiosł po 2 złr. na akcyi.

— C. k. dyrekcya sprzedaży *produktów górniczych* zmniejszyła *ceny miedzi* wszystkich gatunków na składach w Wiedniu, Pradze, Peszcie i Tryeście o 6 złr. na cetnarze.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 3 maja *(Pr.)* Połączone wydziały do sprawy szlezwicko-holsztyńskiej złożyły opinię nad projektem obsadzénia wyspy holsztyńskiej Fehmarn przez wojska związkowe i znaczną większością wniosły odrzucenie. Głosowanie nastąpi zapewne na przyszłem posiedzeniu Bundestagu, i niewątpić, że wniosek wydziałów będzie uchwalony.

Hamburg 4 maja wieczór *(Pr.)* Nadpłynęła właśnie pod Cuxhaven (ujście Elby) oczekiwana tęsknie flotylla austryacka (fregaty „Radecki" i „Schwarzenberg", tudzież kilka łodzi działowych).

Hamburg 4 maja. Magistrat miasta Horsens (w Jutlandyi) odmówił rozpisania i ściągnięcia kontrybucyi nałożonej na miasto przez fm. Wrangla, i za to uwięziony został i odprowadzony do Rendsburga.

Hamburg 4 maja *(Pr.)* W Jutlandyi aresztowano pewną liczbę osób za odmówienie kontrybucyi. Od samego rana wysadzają warownie Friedericii. Pomimo zapewnionej także i z Wiednia wolności ujść Elby, żaden statek neutralny nieśmie stąd wypłynąć. Zapowiedziana na wczoraj konferencya w Londynie, odroczoną została na dzisiaj, jak stamtąd donoszą, dla tego, że przygotowawcze narady nie odniosły skutku.

Cuxhaven 4 maja. Połączony oddział floty austryacko-pruskiej (dwie fregaty austryackie i trzy działowe łodzie pruskie) składający się z pięciu statków pod wodzą kapitana Tegethof, przybył tutaj. Ze statków i nadbrzeży powiewały pawilony.

Paryż 3 maja wieczór. Dzisiejszy *Monitor* wieczorny donosi: Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie konferencyi londyńskiej odłożone zostało na jutro z powodu przyjęcia u królowej *(drawing-rooms)*.

Paryż 5 maja. Reskrypt ministra wojny reguluje redukcyę wojsk. Według niego urlopowano 40,000 ludzi.

Londyn 4 maja. Wczoraj naradzali się członkowie konferencyi nieurzędownie na Downing-street (tak nazywają ministeryum spraw zagr. od nazwy ulicy); dziś będzie urzędowe posiedzenie. Lord Palmerston ciągle cierpiący na podagrę.

Londyn 5 maja. *(S. Z.)* Wczorajsza konferencya jeszcze nie załatwiła kwestyi zawieszenia broni. Pełnomocnicy państw wojujących oświadczyli potrzebę nowych instrukcyj. Konferencya odroczona na poniedziałek. Garibaldi przybił we wtorek do Gibraltaru, a we środę miał jechać daléj do Kaprery.

Londyn 4 maja wieczór. *(Oe. Z.)* Na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi nie przyszło do uchwalenia zawieszenia broni; następne posiedzenie w poniedziałek.

Londyn 5 maja. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi nie przyszło do porozumienia pod względem zaniechania kroków wojennych, gdyż Dania nie chciała przystać na równoczesne zniesienie blokady morskiéj. Państwa neutralne nowy następnie postawiły wniosek, względem którego pełnomocnicy stron wojujących zasięgną polecenia swoich rządów i na przyszłem poniedziałkowem posiedzeniu wyrażą swoje zdanie.

Londyn 5 maja. Propozycya państw neutralnych zmierza ku temu: aby natychmiast odwołać blokadę morską i oddać sprzymierzonym Alsen, a ci bezzwłocznie opuszczą Jutlandyę.

Turyn 4 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych rzekł minister spraw wewnętrznych, odpowiadając mówcom opozycyi: Rząd nie może objawiać widoków swych pod względem Garibaldego, lecz musi wprzódy wiedzieć, jakie są zamiary Garibaldego i jego stronnictwa. Broni daléj minister polityki narodowej i wskazuje konieczność konfiskowania broni, aby zabobiedz smutnym wypadkom. Spodziewa się, że po pochwałach, jakie Garibaldi sypał instytucyom angielskim, nikt zapewne nie ośmieli się mówić i działać bez króla i rządu. Polityka rządu opiera się na przymierzu z państwami zachodniemi. Minister żąda wotum, któreby pochwalało politykę, a uzupełnienie państwa włoskiego w Rzymie i w Wenecyi należy zostawić inicyatywie króla i parlamentu.

Suez 3 maja. Doniesienia z Szangai do d. 26 marca dochodzące, mówią: Powstańcy (chińscy) słabną. Gordon zdobył Eszyng i posuwa się ku Nankinowi. Dwa inne miasta poddały się.

Depesza z Marsylii z 3go t. m. donosi: „Listy z Rzymu z 1go maja mówią, że pełnomocnik rosyjski zażądał wytłómaczenia z powodu allokucyi papieskiej o Polsce. Kardynał Antonelli odpowiedział, że Ojciec ś. nie tylko miał prawo przemówić w ten sposób, ale nawet, że było to dla niego koniecznością. Pełnomocnik rosyjski nie zaprzeczał cnót ks. Arcybiskupa Felińskiego, ale dodał, że jest on buntownikiem, skoro żądał, aby się Cesarz zrzekł swojego panowania nad Polską. Książę Władysław Czartoryski przybył do Rzymu."

Owa rozgłośna allokucya papieska, która dała powód do reklamacyi ambasady rosyjskiej w Rzymie, jest jeszcze przedmiotem rozumowań i uwag dzienników. Organa rosyjskie i pruskie nieposiadają się ze złości, a szczególniej odznaczają się gwałtownością *Indépendance belge* i *Nord*; pociski ich obrócone są zarówno przeciw Piusowi IX i przeciw sprawie, w obronie której wzniósł głos swój Ojciec ś. *Indépendance* winszuje sobie, że od początku wiedziała, że powstanie polskie było tylko spiskiem klerykalno-reakcyjnym. Pomimo tego miotania się płatnej przez Moskwę prasy, wszystkie doniesienia potwierdzają wielkie wrażenie sprawione przemówieniem papieskiem.

La France, któréj stosunki z ambasadą rosyjską są znane, twierdzi, że W. książę Konstanty powróci do Warszawy i obejmie zarząd kraju. Według tego dziennika W. książę miał postawić w Petersburgu trzy warunki: 1) Zniesienie stanu oblężenia; 2) Usunięcie rządów wojskowych; 3) Zupełną wolność w wyborze swoich podwładnych.

We środę 4go maja zebrała się konferencya londyńska na drugie posiedzenie, licząc, że pierwsze było 25go kwietnia. Na posiedzeniu tem nie przyszło jeszcze do ugody pod względem zawieszenia broni, albowiem pełnomocnicy duńscy pojmowali zasadę *uti possidetis* w ten sposób, iż tak na lądzie jak na morzu każda ze stron wojujących ma pozostać na stanowisku przez swoje siły zbrojne zajmowanem, a przeto blokada portów niemieckich przez Danię utrzymaną być winna. Państwa neutralne, to jest Francya, Anglia, Rosya i Szwecya wniosły: cofnięcie blokady, oddanie wyspy Alsen wojskom sprzymierzonym, wyjście wojsk sprzymierzonych z Jutlandyi i zaniechanie wybierania tam kontrybucyi wojennéj. Nad tym wnioskiem nie mogli naradzać się pełnomocnicy, znów dla braku instrukcyi. Jeżeli każde pytanie wymagać będzie kilku lub kilkunastu dni dla porozumienia się, to na cóż konferencya? droga dyplomatycznéj korespondencyi nie zabierałaby więcéj czasu, zwłaszcza jeśliby użyto w pomoc telegrafów. Zwlekanie posiedzeń konferencyjnych inne jeszcze atoli ma powody: gdyż zasłanianie się, to chorobą lorda Palmerstona choć ten nie zasiada na konferencyach, to przyjęciem u królowéj, które jest ceremonią krótką a dla którego rada ministrów dzień naznacza, były więcéj pozornemi niż istotnemi przeszkodami. Prawdziwą przeszkodą zebrania się wcześniej na drugie posiedzenie była sprawa floty austryackiéj, chcącéj wypłynąć na Baltyk.

Zamiar Austryi wysłania floty swej, aby ta łącznie z pruskiemi statkami niedopuszczała wykonywania blokady, a nawet w danym razie mogła wysadzić wojsko na Alsen, poruszył Anglię nie przez wzgląd na Danię, lecz na swój własny interes. Anglia obawia się wszelkiego na morzu wystąpienia państw obcych, a lubo uniknąć nie może, aby Rosya, Prusy lub Szwecya nie trzymały na Baltyku swoich statków, lecz dopuszczać na Baltyk okręty państw niemających portów na tem morzu, byłoby to precedensem bardzo niebezpiecznym. Dla tego za zbliżaniem się flotylli austryackiej wyszły z Londynu tak nakaz flocie kanałowej, aby wpłynęła na Baltyk, jak remonstracya do Wiednia. Ta ostatnia zrobiła swój skutek. Flota austryacka pozostanie na wodach morza północnego, między ujściami Elby i Wezery krążąc. Lubo gabinet wiedeński oświadczył, że jak na teraz, dla tego nie wysyła floty swej na Baltyk, iż Anglia wstrzymuje się od wysłania tam swojej floty kanałowej; wszelako widoczną jest rzeczą, że wstrzymanie tej ostatniej było dopiero skutkiem wstrzymania pierwszej. Zresztą oddział floty angielskiej u ujścia Tamizy stojący, ma rozkaz bycia w pogotowiu na przypadek, gdyby Austrya nie zaniechała swego zamiaru. Takie mniej więcej wyjaśnienia dane były w parlamencie angielskim, lubo z oględnością zwykłą w tego rodzaju tłumaczeniach gabinetu. *Wiener Abendpost* poddaje ścisłemu rozbiorowi słowa sekretarza stanu sir J. Greya, usiłując wykazać, iż Austrya żadnych nie zrobiła zobowiązań, a zatem, że niepotrzebnie wchodził on w wywody tego sporu. Austrya poprzestanie na obronie ujść Elby i Wezery od blokady duńskiej. Tymczasem ani Elba ani Wezera nie były właściwie blokowane, a statki duńskie prawie wcale nie krążą u brzegów niemieckich, lecz oddawna podążyły ku północy, ku brzegom Jutlandyi.

Jenerał Wrangel rozłożył, jak donieśliśmy, kontrybucyą na Jutlandyę. Pierwsza rata wynosi 650,000 tal., z której sumy wypada na miasto Veile 50,000 tal. „za prawdopodobną szkodę ładunków okrętowych pruskich i niemieckich." Po obliczeniu szkody zrządzonej handlowi niemieckiemu, kontrybucya ta ma być zwiększoną lub zmniejszoną stósownie do owego obrachunku. Ponieważ magistrat miasta Horsens nie chciał się zająć rozpisaniem na mieszkańców tej kontrybucyi, przeto uwięziono członków jego, a z miasta wybrano zakładników. Wojska sprzymierzone rozwalają twierdzę Frydericyę, wywiozłszy z niej działa przez Duńczyków zostawione. Chociaż więc opuszczą Jutlandyę, Dania poniesie znaczne szkody tego zajęcia.

La France donosi z Brest z d. 2 b. m., że eskadra austryacka składająca się z jednego okrętu liniowego i dwóch korwet parowych widzianą była na wysokości Ouessant i zażądała przewodników chcąc wpłynąć do portu. Okręty te miały się udać na Baltyk, lecz otrzymały rozkaz odwrotny i po zaopatrzeniu się w Brest w wodę, żywność i węgle, wrócą na Adryatyk. Wiadomość ta odpowiada poczęści położeniu, lecz dotąd nic o niéj nie telegrafowano z Wiednia.

Ciało prawodawcze francuskie przyjęło 2 t. m. 222 głosami przeciw 36 projekt ustawy o zmowach robotników. Dyskusya nad budżetem odłożoną została do dzisiaj.

Cesarz Napoleon przyjmował 4go t. m. ambasadorów japońskich i w następujący sposób przemówił do nich: „Umiem ocenić, że Taikun pojął konieczność przesłania wytłómaczenia o trudnościach, które napotyka wykonanie traktatu zawartego z Francyą i sprawa zamachu popełnionego na oficerze francuskim. Rząd japoński winien szanować prawo międzynarodowe, i być przekonanym o zgodzie, która panuje między mocarstwami europejskiemi, gdzie idzie o obronę ich honoru i interesów w dalekich krajach."

Monitor umieszcza uspakajające wiadomości z Algieru. Wedle raportów otrzymanych przez ministra wojny, wojska francuskie już 27 kwietnia opanowały były południową część dywizyi orańskiej, a połączenie się jenerałów Deligny i Martineau nie dozwala powstaniu rozszerzać się. Nareszcie rząd marokański zawiadomił władze francuskie, że przedsięwziął już potrzebne środki w celu zapobieżenia pomocy, jaką powstanie w Algierze otrzymaćby mogło z Maroko.

W Izbie włoskiej p. Bargoné interpelował ministrów z powodu podróży Garibaldego do Londynu, i zapytał, czy rząd zamyśla jeszcze raz zużytkować Garibaldego i jego stronnictwo. Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych podaje wyżej umieszczona depesza.

Zamiar utworzenia w Belgii ministerstwa ściśle katolickiego pod przewodem p. Deschamps, nie powiódł się. Dotąd przesilenie ministeryalne nie skończone, gdy jednak król szuka gabinetu czysto fachowego, dopóki się jakie stronnictwo nie poczuje na sile, by mogło kandydatów swoich wesprzeć, takie przechodnie ministeryum mogłoby istnieć czas jakiś.

W Berlinie było formalną uroczystością wprowadzenie łupów z pod Dyppel. Coraz bardziej zaczynają dzienniki berlińskie wmawiać potrzebę anneksyi, a król jest tą myślą jak się zdaje przejęty, i tylko ze stronników ministeryalnych, stara partya krzyżowa odradra i lęka się następstw takiego kroku.

Poczta wschodnia z Konstantynopola i Aten z 29go kwietnia w Tryeście otrzymana parowcem Lloyda, następujących ważniejszych dostarcza wiadomości: *Journal de Constantinople* zaprzecza doniesieniu o wysłaniu sekretarza księcia Kuzy do Serbii i Czarnogóry. Baterye w warowniach dardanelskich opatrzone będą działami gwintowanemi. Raszyd pasza gubernator Tulczy, mianowany gubernatorem Widdynia, a Sulejman pasza jeneralnym gubernatorem Adryanopolu. Rząd turecki zamierza utworzyć legię z wychodźców czerkieskich.

Ustąpienie dawnego ministerstwa greckiego obudziło niechęć i niezadowolenie ku zgromadzeniu narodowemu. Rząd angielski odda wyspy jońskie rządowi greckiemu w d. 18 maja. Pod Lamią na granicy tureckiéj gospodaruje banda rozbójnicza 200 ludzi licząca.

Niedawno twierdzono, że nowe ministeryum greckie Balbi, jest wyrazem wpływu angielskiego. O niechęci ku zgromadzeniu narodowemu nie czytaliśmy dotąd doniesień, lecz tylko o niechęci, jaką ma lud ateński do całego dworu królewskiego, a szczególnie do ministra duńskiego hr. Sponneka, który jest jedynym politycznym obcym doradzcą urzędownie uznanym. Król Jerzy nie zadowolnił oczywiście wygórowanych nadziei, a nawet nie musiał się jeszcze wżyć w naród, w który cywilizacyi zachodniej sztucznie zaszczepiono pojęcia, a nie dozwolono mu z ciężkiej niewoli jak tylko część jedną wyswobodzić, aby się wciąż w bezsilnem wewnętrznem szamotaniu szarpał, kiedy się w nim rozpiera żądza wyjścia ze szczupłych granic.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 maja	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	106	105
„ nowe obr. „	111	109
Listy za t. pol. z kup.	94 1/3	93 1/3
Banknoty pol. 100 złr.	413	409
Ruble ros. za „ „	162 1/2	160 1/2
Talary pruskie 150 „	173 3/4	171
Banknoty prus. 150 .	87 3/8	86 3/8
Srebro nowe austr. .	114 1/2	113 1/2
Dukaty austryackie .	5 52	5 42
„ holend. ważne	5 51	5 41
Napoleon d'or . . .	9 30	9 16
Półimperyały rosyj. .	9 54	9 40
Listy gal. nowe z kup.	74 2/3	73 2/3
„ „ stare	77 3/4	76 3/4
Oblig. indemn.	73 1/6	72 1/6
Akcye kol. g. bez kup.	215	213

Wiedeń 6 maja (tel.)	
5% Metaliki	72 60
5% Pożyczka narod.	80 10
Akcye banku wiedeń.	779 —
„ „ kredyt.	193 60
Losy 5% z r. 1860 .	95 80
Srebro	114 —
Londyn, 10 funt. sterl.	114 3/4 —
Dukat pojedynczy: .	5 50

Wiedeń 4 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. s.	69 —	68 90
5% Pożyczka narod. .	80 20	80 —
„ Metaliki na m. k. .	72 75	72 60
„ Obl. ind. niż. Austr.	88 75	88 25
„ „ „ węgiers.	75 75	75 25
„ „ „ chor. i ban	75 50	75 —
„ „ „ galicyjs.	73 25	72 75
„ „ „ bukowińs.	71 75	71 25
„ „ „ siedmiogr	71 50	71 —
„ Pożycz. n. wenecka	96 —	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	101 30	101 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	90 75	90 50
4% Galicyjskie . z. n,	73 50	73 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	149 —	148 50
„ „ „ 1854	92 50	92 —
„ „ „ 1860	96 —	95 80
„ „ „ 1864	96 90	96 75
„ Como-Renten .	18 —	17 50
„ Kredytowe . .	129 25	129 —
„ tryest na 4 1/4 %	109 —	108 —
„ żegl. par. na Dun.	89 —	88 —
„ ks. Esterhazego	92 —	91 —
„ ks. Salm . . .	31 75	31 25

	żądają	płacą
Losy ks. Palfy . . .	29 75	29 25
„ ks. Klary .	28 50	28 —
„ hr. St. Genois .	29 75	29 25
„ miasta Budy . .	28 95	28 25
„ ks. Windischgr.	19 —	18 50
„ hr. Waldstein .	20 —	19 50
„ hr. Keglevich .	13 —	12 50
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	778 —	777 —
Zakładu Kredytowego	193 50	193 30
Żeglugi par. na Dunaju	443 —	442 —
Kolei półn. Ferdynan.	1821 —	1891 —
„ rządowéj fr.-a.	187 50	187 —
„ zachodniéj c. El.	132 —	131 50
„ Pardubickiéj .	114 50	114 —
„ Nadcisańskiéj .	147 —	147 —
„ Południowéj . .	249 —	247 —
„ Galicyjskiéj . .	214 50	214 —
Kursa zagraniczne (3-miesięczne). Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh. 4	97 70	97 50
Augsb. 100 zł. nr. 4	97 40	97 30
Berlin 100 tal. „ 4	—	—
Frankf. n. M. 100 3	97 50	97 40
Hamb. 100 mark. 4	86 25	86 —
Lipsk 100 talar. 4	—	—
Londyn 100 fun. 3	114 90	114 60
Paryż 100 frank. 4	45 60	45 50

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 90	15 80
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 35	5 50
„ „ obrączk.	5 52	5 49
Złoto *al marco* . . .	5 50	5 46
Napoleondory . . .	9 27	9 23
Suwereny	— —	— —
Fryderyki	9 75	9 70
Luidory (niemieckie)	9 45	9 40
Suwereny angielskie	11 68	11 62
Imperyały rosyjskie	9 45	9 40
Srebro	114 50	114 —
„ kupony . . .	114 50	114 —
Talary związkowe . .	1 72	1 71
Pruskie bilety kas. .	1 71 1/2	1 72
Lwów 3 maja		
Dukat holenderski .	5 45	5 39
„ austryacki . .	5 47	5 41
Półimperyał rosyjski	9 48	9 34
Rubel srebr. rosyjski	1 82	1 79
Talar pruski . . .	1 73	1 71
Listy gal. b. kup. w. a.	74 40	73 53
„ „ „ m. k.	77 97	77 12
Obligi indem. b. kup.	73 55	72 87

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 50	79 75
Akc. kol. gal. b. kup.	215 67	212 83
Warszawa 4 maja.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 12	— —
kupon. „	—	37 7/9
Listy zast. III ok. „	13 91	13 88
kupon. „	—	— 22
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	73 50	73 33 1/3
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	85 —	84 50
Wrocław 4 maja.		
Banknoty austryac. .	87 5/6	87 1/2
Polskie bilety bank. .	85 7/8	85 3/4
„ Listy zastaw.	—	79 1/4
Poznań. List. zast. 4%.	—	—
„ „ „ 3 1/2 %.	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 4 maja.		
Renta 3%	66 65	
Londyn 3 maja.		
Konsole	91 1/2	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

NEKROLOG.

W dniu 26ym kwietnia bież. r. zakończył swe doczesne życie ś. p. pan ***Maciej Fiszer***, właściciel dóbr: Mikołaja i Jaruszowic, powiecie w Wadowickim.

Uposażon nauką i wyższem wykształceniem — uprzejmy w pożyciu, gościnny w domu, a każdemu zarówno życzliwy i przyjazny miał u ludzi mir i poważanie.

My, bliżsi Jego sąsiedzi, mieliśmy w nim brata i towarzysza równie w złych jak dobrych, rozjaśnionych niekiedy i znowu smutnych chwilach minionej epoki, i dajmy świadectwo o jego sercu skorem do ofiar, pojmującym obowiązki ziemianina — obywatela, do jakich policzał nasz zmarły obowiązek miłości i orędownictwa literatury ojczystej. W domu Jego na MIKOŁAJU każde nowe pismo polskie znajdowało zawsze gościnne przyjęcie; a książka, (wedle słów onego mędrca z *Tusculum*,) była towarzyszką nieodstępną jego życia i powszednim chlebem duszy. Tym to chlebem łamał się nieboszczyk z bliźnim sobie ludem wieśniaczym; poświadcza to biblioteczka w Jaruszowicach, którą założył, uposażywszy ją we wszystkie szacowne dziełka *W. Wielogłowskiego* i w wiele innych dla ludu stósownych pisemek i książek. (607)

Acz życie naszego przyjaciela, w ostatnich kilku latach, było już dla niego madejowem łożem, w śród fizycznych bolów ciała nękanego chorobą nerwową duch nie upadał, nie ziembło mu serce. Śmierć miała położyć kres cierpieniom i łagodną ręką przymknęła mu powiekę; zasypiał wolen bólu, z uśmiechu i pogody wyrazem — na obliczu.

Kościół Wadowicki, w dzień pogrzebu, zapełnił się mieszkańcem miasta, ludem wieśniaczym i licznym gronem obywateli wiejskich, przybyłych, dla oddania ostatniej chrześciańskiej posługi bratu, idącemu do swego Zbawiciela i Stwórcy.

Poświęcając te kilka słów należnego uznania i pamięci Macieja Fiszera zakończmy westchnieniem do Boga o wieczny spokój Jego duszy.

A. G.

(Nadesłane).

Revalesciere Du Barry, wyborne śniadanie za kilka groszy na dzień, wynagradza tysiąckroć wartość swoję za inne lekarstwa i leczy radykalnie niestrawność, zapalenie kiszek i żołądka, nałogowe zatwardzenie, hemoroidy, wiatry, cierpienia nerwowe, wady wątroby i gruczołów śluzowych, kwasów, flegmistości, mdłości, wymioty po jedzeniu i podczas ciąży, niesmak, biegunki, kurcze, spazmy, bezsenność, kaszle, dychawice, suchoty, liszaje, wyrzuty, melancholię, reumatyzm, podagrę, wycieńczenie, opadanie z ciała, brak cery i energii. (5)

Oto wyciąg z 65.000 przypadków: Nr. 58.214. Cachan, w gminie d'Arcueil, 1856. — Od dawnego czasu cierpiałem na gwałtowne bóle żołądka, przeciw którym wszelkie środki lekarskie wyczerpałem. Nie mogłem już zupełnie trawić; żołądek mój odrzucał wszelkiego rodzaju pożywienie, i do takiego stopnia doszła moja słabość, żem po kilka razy dziennie kłaść się musiał do łóżka. Nie mogąc dłużej znosić moich cierpień, udałem się do Revalesciere Du Barry, o której mi mówiono. Używając takowej przez jeden miesiąc zostałem zupełnie wyleczony. — Nr. 59.472. Paryż, 13 rue Duvivier, 15 Kwietnia 1862. Panowie! Zapadłszy w gwałtowną gorączkę, używałem wszelkich środków, jakie mi tylko umiejętność lekarska przez swe organa wskazywała, ale nadaremnie. — Powziąłem więc zaufanie do Revalesciere zdrowia, by takowej używać jako lekarstwa, i mogę sumiennie zeznać, że zaraz pierwszego dnia po jej użyciu, doznałem prawdziwie cudownego ulżenia; i polepszenie stawało się coraz bardziej takie, że gdyby mi wypadło, zapadłszy w jaką słabość, wybierać, choćby między największemi znakomitościami lekarskich środków a Revalescierą, nie wachałbym się i na moment, wybrać ostatnią, będąc o jej niezawodnej skuteczności jak najlepiej przekonanym.

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

☞ Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędziński* apt pod „Barankiem" i p *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy*.

Podpisany, mieszkający w Krakowie przy ulicy LUBICZ, pod Nr. 15/709, postanowiwszy, dla ożywienia interesów przemysłowych, wydać **Książkę Adressów** dla Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, której dotąd nie ma — uprasza PP. Bankierów, Fabrykantów, Kupców, Techników, Inżynierów prywatnych, i w ogóle wszystkich jakimkolwiek przemysłem, agencyą lub sztuką, we wspomnionych krajach trudniących się, o łaskawe, przez listy frankowane nadesłanie mu dokładnych swoich adressów, w celu pomieszczenia ich w tejże książce. (609-1 2)

Włodzimierz Janowski.

Nauczyciel muzyki wyższéj fortepianu i śpiewu, udzielający oraz rysunków i przysabiający do niższych szkół, życzy sobie umieszczenia się w domu obywatelskim w Galicyi, lub w Królestwie Polskiem. (610-1 3)

Bliższej wiadomości udziela Kantor komisowy, dawniej Sroczyńskiego, przy ulicy Floryańskiej Nr. 335.

Główny Skład Drożdży prasowanvch

z ck. uprzyw. Fabryki

z Martinitz pod Wiedniem

otrzymał wyłącznie niżéj wymieniony Skład Mąk parowych, do którego pospiesznym pociągiem kolei świeże transporta nadchodzą i tamże po cenie najumiarkowańszéj sprzedają się.

Zamówienia wszelkie uskuteczniają się jak najpunktualniéj. (608-1-15)

Skład mąk parowych

w Sukiennicach pod N. 22.

Wynalezienie

prawdziwego, nieszkodliwego **środka kosmetycznego** do farbowania włosów było życzeniem tysiąca osób!

Kto siwym włosom najpiękniejszy ciemny kolor nadać chce, niech używa

MILANES,

c.k. wyłącznie uprzywilejowanéj Pomady do farbowania włosów,

a skutek przewyższy najśmielsze oczekiwania. — Cena 2 złr. w. a.

Prawdziwy utrzymują: (237-8-12)

w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn***, — we Lwowie p. ***L. Janowski***, fryzyer, — w Wiedniu **w handlu Pachnideł *A. Maczuskiego***, Kärnthnerstrasse 26, Rothenthurmstrasse N. 6.

Pewny zarobek poboczny

może być wskazany każdemu, ktoby się względem pewności swej osoby dostatecznie wykazał. — Oferty uprasza się przesyłać franko, pod lit. **L. P.** poste restante Frankfurt a. M. (614-1-2)

(Perles d' Ether du Dr. Clertan.)

Perły Eterowe Dra Clertan.

Eter jest środkiem silnie działającym *przeciw bolowi głowy i żołądka, spazmom, biciu serca i wszelkim cierpieniom z osłabienia nerwów pochodzącym*. Użycie jego wszakże aż dotąd z powodu nadzwyczajnej łatwości ulatniania się było bardzo utrudnionem. Dr. Clertan znalazł sposób zapobieżenia tej niedogodności swym wynalazkiem pereł eterowych. Lekarze paryscy przyznają pierwszeństwo temu sposobowi użycia eteru. (490-2-30)

Dostać można w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. *Galle* i *Mrozowskiego*, i w aptekach PP. *Chrościckiego* w Wilnie, — *Ruckera* we Lwowie, i *Brunona Miczyńskiego* wKrakowie.

Najnowsze Losowanie pieniężne Miliona 967.900 złr.

Między 14.800 wygranemi znajdują się wygrane po złotych 200.000, 100.000, 50,000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 6.000, 2 po 5.000, 5 po 4.000, 5 po 3.000, 14 po 3.000, 117 po 2.000.

Ciągnienie zaczyna się dnia 25 i 26 Maja r. b.

Cały los oryginalny na to ciągnienie (nie Promessy) kosztuje 6 złr. — pół losu 3 złr.

To wielkie losowanie pieniężne zostaje nietylko pod zaręczeniem Państwa, lecz oprócz tego zostają ciągnienia nadzorowane przez umyślnie do tego wyznaczoną komisyę, przeto nastręcza się udział biorącym, oprócz nadzwyczajnéj sposobności wygrania, największa pewność. Wypłata wygranych nastąpi w 14tu dniach po ciągnieniu w srebrze. Urzędowe listy ciągnienia zostaną zamiejscowym Posiadaczom losów przesłane natychmiast po ciągnieniu.

Z zaręczeniem jak najpunktualniejszego uskutecznienia wszelkich zamówień, uprasza o liczne i spieszne polecenia urzędowo koncesyonowany Handel efektów (625-1-8)

„***Julius Kaufmann***,

Frankfurt a. M., Brönnerstrasse N. 8."

PASTILLES ET POUDRE DU Dr. BELLOC

Liczne doświadczenia dokonane w szpitalach paryzkich dowiodły, że **Pastylki i Proszek** *Dra Belloc*, jest nieocenionym środkiem *w cierpieniach nerwowych żołądka i kiszek, i w nadzwyczaj trudnem trawieniu*. Po kilku dniach użycia tego środka, ustają *boleści żołądka chroniczne i uporczywe zatwardzenie zadawnione*, a *apetyt zwykły wraca*. Wynalazca tego proszku, którego użycie nigdy zaszkodzić nie może, uzyskał zaszczytne pochwały paryzkiej akademii medycznéj. (489-2 30)

☞ Dostać można w Warszawie w składzie materyałów aptecznych pp. Gallego i Mrozowskiego; — i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie, — Rukera we Lwowie — i Brunona Miczyńskiego w Krakowie.

WIELKIE

przez Państwo gwarantowane

Frankf. Losowanie pieniężne,

z głównemi wygranemi złt. ryńsk.: 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, i t. d.

Ciągnienie nastąpi już dnia 25 i 26 Maja roku bież.

Cały los oryginal. 6 złr. w bankn. aust.
Pół losu „ 3 „ „
Cwierć losu „ 1 „ 50 c. „

W najbliższych pięciu ciągnieniach będą wyciągnięte tylko wygrane. Zamówienia na te przez Państwo wystawione losy oryginalne **(nie promessy)** uprasza się uskuteczniać wprost do podpisanego, a losy wraz z urzędowym planem, i po ciągnieniu urzędowa lista wygranych, zostaną punktualnie przesłane. Wypłata wygranych nastąpi w srebrze. (568-2-5)

Das Bank- und Wechsel-Geschäft

L. Steindecker-Schlesinger

in Frankfurt a. M.

Królewsko-Bawarska pożyczka kolei żelaz. Państwa,

w sumie **4 Milionów 680.544 złotych** w srebrze z głównemi wygranemi: po złr. 25.000, 2 po 20.000, 2 po 18.000, 8 po 16.000, 15.000, 8 po 14.000, 8 po 12.000, 21 po 10.000, 8 po 8.000, 8 po 7.000, 8 po 6.000, 15 po 5.000, 3.000, 42 po 2.000, 47 po 1.000 itd. aż niżéj 27.600 po 8 złr. jako najniższe wygrane, które każda obligacya wygrać musi. Najbliższe ciągnienie nastąpi

dnia 15 Maja r. b.

i kosztuje jeden los do tego ciągnienia 1 złr. — 6 losów 5 złr. — 13 sztuk 10 złr. — 28 sztuk 20 złr. w banknotach austr. Może zatem każdy za małą wkładkę w kwocie tylko złr. 1 wygrać jednę z powyższych trafnych.

Zamówienia na te losy załatwiają się, za nadesłaniem kwoty, punktualnie i spiesznie, oraz przesyłają się udział biorącym listy ciągnienia bezpłatnie.

Uprasza się tylko udać się wcześnie do podpisanego Handlu effektów (563-3-5)

Adolf Beuschl, Frankfurt a. M.

PREZES RADY NADZORCZEJ Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu W KRAKOWIE.

N. 70. D. R. N.

Zawiadamia członków Towarzystwa, że stosownie do §. 85 Statutu (wydanie z r. 1864),

trzecie porządkowe ogólne zgromadzenie

zbierze się

dnia 6 Czerwca rb. o godzinie 10 przed południem

w gmachu Towarzystwa Naukowego w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady ogólnego Zgromadzenia:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności trzeciego roku istnienia Towarzystwa z okresu czasu od dnia 1 Maja 1863 do dnia 30 Kwietnia 1864 r.
2) Udzielenie Dyrekcyi absolutorium z złożonych rachunków za ten rok.
3) Losowanie i wybory członków Rady nadzorczéj §. 90 Statutu.
4) Wybory Dyrektorów Towarzystwa.

Uwaga: Stósownie do orzeczenia w §. 88 Statutu zawartego, członkowie mający prawo do głosowania zechcą w razie nieobecności swej na ogólnem Zgromadzeniu wota swoje w listach za rewersem zwrotnym (retour recepise) pod adresem Prezesa Rady Nadzorczéj na **ośm dni** przed Zgromadzeniem nadsyłać.

Kraków dnia 1 Maja 1864 r.

(574-2-3) ***Adam hr. Potocki.***

Dnia 13go Maja 1864 r. odejdzie osobny pociąg spacerowy z Krakowa przez Oświęcim z związkiem z Białéj i Bielska do Wrocławia.

Bilet jazdy do Wrocławia **na dzień 13 Maja r. b. ważny na powrót** w 14 dniach którymkolwiek pociągiem odchodzącym z Wrocławia (wyjąwszy pociągiem pospiesznym), kosztuje:

z Krakowa do Wrocławia	III klasą	9 złr.	— II klasą	14 złr.
z Oświęcima	dto III	„ 8½	— II	„ 11½ „
z Mysłowic	dto III	„ 4 tal.	— II	„ 6 tal.

W Wrocławiu dane będą w Piątek i Sobotę w obszernych lokalach Liebicha i w Sali koncertowéj Springera **dwa Koncerta**, a przybyli goście będą muzyką przyjęci. Towarzystwo przemysłowe Wrocławskie zaś urządzi na uczczenie przybywających gości wielką ucztę, na którym każdy z tychże gości znajdować się może. W Sobotę przed Zielonemi Świątkami wieczór, opuszcza umyślny pociąg Wrocław, udając się do Drezna i Saskiéj Szwajcaryi, który to pociąg również podług życzenia użyty być może. — Bilety do téj jazdy tam i napowrót kosztują: z Wrocławia II klasą 7 talarów, III klasą 5 talarów. Są do nabycia **najdaléj do 8 Maja r. b.** w tutejszym Instytucie Posługaczy, przy ulicy Floryańskiéj pod L. 345, — w Bielsku u p. *Adolfa Brühla*, spedytora ck. uprzywil. kolei północnéj Cesarza Ferdynanda i c. k. uprzywil. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.

(597—2) ***Ludwik Stangen. — Konrad Rother.***

Tylko 1 złr. 30 c. wal. a.

14.811 Losów wygrywa. — **Jeden Milion 385.430 złr.**

w banknotach lub markach listowych. kosztuje ¼ oryginalnego losu częściowego nowego zaręczonego

Losowania wygranych Państwa.

Najbliższe ciągnienie dnia **25 i 26 Maja r. b.**

Główne wygrane w srebrze: złr. 200.000, złr. 150.000, złr. 130.00, złr. 120.000, złr. 115.000, złr. 110.000, złr, 104.000, złr. 100.000, złr. 50 000 itd. itd.

To losowanie kapitałów uposażone jest między wszystkiemi loteryami Państwa największemi wygranemi i nastręcza uczęstnikom w każdym względzie najpewniejsze możności wygrania, gdyż każdy los otrzymuje oprócz swego wygranego, jeszcze jeden los bezpłatnie. Co do akuratnego wydania wygranych, oraz dotyczących losów bezpłatnych, uprasza się udać wprost do podpisanego

głównego Urzędu losy sprzedającego,

w którym dotąd prawie wszystkie wielkie trafne zostały wygrane.

Całe oryginalne losy udziałowe po złr. 5 w. a. banknotami,
poł „ „ „ „ „ 2 c. 50 „

znajdują się zawsze w zapasie i przesyłają się za przysłaniem kwoty.

(543-3-6) ***Rudolf Selle***, Frankfurt a. M.

Haupt Central-Verschleiss.

Ogłoszenie dla Właścicieli koni.

W interesie Panów Posiadaczy koni pozwalamy sobie zwrócić uwagę ich na c. k. uprz. płyn przywrotczy pana Franciszka Jana Kwizdy. W tym krótkim czasie, odkąd płyn ten wyłącznym c. k. przywilejem został wyszczególniony, znajduje także i po zagranicami naszego Cesarstwa ogólne jego używanie, które może zawdzięczać tylko nadzwyczaj korzystnym skutkom, jakie przezeń użycie osiągnięte zostały, ztąd przytaczamy tu następujące 2 listy o tymże płynie: (305-3)

Upraszam jak najuprzejmiej o przysłanie mi pod adresem: *Do nadwornej Inspekcyi ekonomicznej Księcia Ysenburga w Büdingen, w Wielkiem Księstwie Heskiem*, jeszcze 12 flaszek płynu przywrotczego (Restitutionsfluid), który już kilkakrotnie od Pana sprowadzałem, wraz z wykazem należytości. Ten płyn bowiem w tutejszej masztalarni był dla koni z jak najlepszym skutkiem używany.

Z poważaniem

Büdingen dnia 24 czerwca 1863 r. *Bradrück.*

Szanowny Panie Aptekarzu! Ponieważ Pański Korneuburgski proszek dla bydła tak u moich koni, jako też u bydła rogatego szczególne okazał skutki, a Pański płyn przywrotczy również był nadzwyczaj skutecznym dla koni przy zapaleniu żył, otrętwiałości nóg, i po każdem dłuższem jeżdżeniu nacieranie tym płynem koniom bardzo służyło, upraszam Pana, za pobraniem należytości pocztą, przysłać mi odwrotną pocztą znowu 10 wielkich paczek Pańskiego proszku dla bydła i 6 flaszek płynu.

D. 5 Grudnia 1863. Zostaję z szczególnem poważaniem

Zamek Kallatsy przy Budziszynie, poczta Moldauthein. Baron ***Scheel***,

Cena flaszki 1 złr. 40 c. wal. austr.

☞ Główny skład znajduje się u pana ***Fr. Jana Kwizdy*** w Korneuburgu.

Również utrzymują Skład tak c. k. uprzyw. *płynu przywrotczego*, jak *Korneuburgskiego proszku* dla bydła:

☞ **w Krakowie p. *M. Jawornicki***, w Rynku głównym w kamienicy p. ***Kirchmajera*** i p. ***Józef Jahn***, — **w Warszawie** p. ***Jakób Pick***, w *Białej* p. Getwert. — w *Bilsku* p. S. A. Stanko apt. — w *Bochni* p. Paweł Niedzielski — w *Bobrce* p. Czarnik apt. — w *Brzeżanach* p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. — w *Bełzie* p. Hrymak — w *Brodach* p. Kosicki. — w *Buczaczu* p. Kerczel i p. Kodrębski — w *Czerniowcach* p. E. Schmirch — w *Dzikowie* S. Bodziński — w *Kołomyi* p. M. Bolchower — we *Lwowie* pp Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. — w *Leżajsku* pan J. Hirschfeld — w *Limanowy* pan A. Müller — w *Makowie* pan Mayer apt. — w *Myślenicach* pan A. Łoczyński — w *Nowym-Targu* p. L. Kamieński — w *Nowym-Sączu* pani Kosterkiewiczowa wdowa — w *Przeworsku* p. S. Keller — w *Przemyślu* pp. Geidetschka i Syn et Edward Machalski — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Syn — w *Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt. — w *Rozwadowie* p. Karol Mareck — w *Stanisławowie* p. R. Świtalski, dawniej Tomanek — w *Tarnowie* p. J. Jahn — w *Tarnopolu* pp. A. Morawetz i C. Latnik — w *Wadowicach* p. A. Foltin — w *Wieliczce* p. B. Wątorkowa wdowa — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski i Spółka

NOWE LOSY z roku 1864,

również

PROMESSY

na takowe, sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER I SYN W KRAKOWIE. (623-1-4)

W dniu 2 Maja b. r. znaleziono w Porębie Żegota, na gościńcu szląskim, w kupce kamieni, obligacyę długu stanu na 100 złr. z kuponami. Właściciel tejże niech się zgłosi do Administracyi Dóbr Poręba Żegota. (606-2-3)

Tylko złr. 1·30

(Główne wygrane zł. 2 0000) kosztuje ćwierć losu, — (Co miesiąc ciągnienie).

złr. 2·50 pół losu, — a złr. 5 cały los (nie promesy), do

wielkiego Losowania wygranych Państwa,

przez tutejszy rząd kierowanego i zaręczonego, ktorego ciągnienie nastąpi

☞ **25go i 26go Maja r. b.** ☜

Główne wygrane w ilości 14.800 po złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25,000, 20.000, 15 000, 12.000 10.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6333 po 100 i t. d., zostaną w srebrnych talarach pruskich przez podpisanego lub tutaj wypłacone, lub przesłane do każdego miejsca wskazanego.

Wydać się mające losy bezpłatne, zostaną również wręczone zaraz po ciągnieniu.

Ponieważ przy warunkach tak korzystnych losy te bez wątpienia będą bardzo poszukiwane, uprasza się *o jak najspieszniejsze zamówienia*, lecz *tylko* wprost do podpisanego nadpoborcy, któremu sprzedaż tych losów poruczoną została. (469-7-12)

☞ **A. Grünebaum,** ☜

Schäfergasse 11, nächst der Zeil,

Frankfurt a. M.

Należytość może być przesłaną w austryackich papierach lub kuponach.

Urzędowe plany gry do zoryentowania się losy biorących, i losy ciągnienia bezpłatne.

Trzy Ogiery dwuroczne,

dobrego pochodzenia, jeden szpakowaty, drugi gniady, trzeci kasztanowaty; także dobrego pochodzenia kilka Ogierów rocznych — są do sprzedania w Dembnie. Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie: „do *Zarządu gospodarskiego, ostatnia poczta Brzesko*." (598--3)

GUARANA.

Nowy produkt farmaceutyczny sprowadzony z Brazylii do Francyi przez p. *Grimault* nadwornego aptekarza księcia Napoleona uśmierza w jednej chwili (147-13-)

najuporczywszy ból głowy, migreny, newralgie i biegunki.

Dostać można w Wilnie u p. *Chrościckiego* — we Lwowie u p. *Ruckera* pod „srebrnym Orłem" — w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Krakowie u p. *Molędzińskiego* — w Poznaniu u p. *Elsnera* i — w Kijowie u p. *Marcińczyka* i innych.

PÂTE PECTORALE DE REGNAULD AINÉ

Środek ten od lat 44 posiada ciągle niezmienne i wielkie we Francyi powodzenie, tak dalece, że stał dziś popularnym. Leczy on *katary, sapkę, fluxye, zapalenie piersi*. Doświadczeni chmicy sprawdzili, że w skład jego nie wchodzi wcale opium.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp, *Galle* i *Mrozowskiego*; — w aptekach pp. *Chrościckiego* w Wilnie; *Rukera* we Lwowie; *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie. (485-2 30)

Wielkie zaręczone losowanie pieniężne Wolnego miasta Frankfurtu n. M.

Ciągnienie dnia 25 i 26 Maja r. b.

Wygrane na złr. 200 000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000 itd.

Cały los oryginalny 6 złr. — pół losu 3 złr. — ćwierć losu 1 złr. 50 c. — Plany i listy ciągnienia bezpłatnie do otrzymania w podpisanym Domie bankierskim. (622-1-3) ***H. L. Neuwall***, Frankfurt a. M.

KARLSBAD (Karolowe-wary).

Przesyłka Wód mineralnych Karlsbadzkich.

Zbawienne skutki Wód mineralnych Karlsbadzkich, okazując się często prawie cudownym sposobem, są zanadto znane, żeby potrzebowały dalszego wysławiania. — Jest to już czynem i doświadczeniem kilku wieków udowodnionym.

Możność przesyłania tych Wód nastręcza cierpiącej ludzkości środek leczący, tak że tenby inaczéj, jeżeli lub stosunki lub też słabość sama nie dozwalają choremu jechać do Karlsbadu, zastąpiony być musiał przez soki ziołowe, lub przez pigułki tak zwane rozwalniające, lub przez sztuczne wody mineralne, lub nakoniec inne środki podobne, co jednak *przez użycie żadnego z tych środków rzeczywiście uzyskać* się nie da.

W których słabościach mają te wody być użyte, lub kiedy podług lekarskiego wyrażenia „Karlsbad wskazanym jest," zostało zwięźle przedstawione w umyślnéj broszurze przez p. Dra Manula wydanej. Broszura ta przesyła się na każde żądanie bezpłatnie.

Przesyłane mogą być wody ze źródeł Karlsbadzkich; najwięcéj jednak bywają przesyłane z *Mühlbrunn, Schlossbrunn i Sprudel* w całych lub półkamionkach.

Jeżeli rozsyłanie tych wód nie stanęło jeszcze dotąd na równi ze zwiedzaniem tego miejsca kuracyjnego, to należy to przypisać najbardziéj téj okoliczności, że wielu panów lekarzy w mniejszych miastach, chcących zapisywać wody owe mineralne, nie znalazło składów ich przygotowanych, oraz że zbawienne szczególnie skutki okazujące się przy używaniu tych wód mineralnych w stanie zimnym, nie doszły jeszcze do wiedzy Publiczności.

Postanowiliśmy napełniać temi wodami nietylko kamionki gliniane, lecz także i mocniejsze flaszki szklanne, co też znalazło zupełne uznanie ze strony panów lekarzy.

Ponieważ ciężar butelek szklannych przy takiéj samej ilości wody jest daleko mniejszy jak kamionek glinianych, okazują się koszta przesyłki, szczególnie przy dalszych przesyłkach, znacznie mniejsze; a że mogą się próżne flaszki szklanne daleko prędzéj do czego przydać jak dzbanki gliniane, przeto polecamy szanownéj Publiczności napełniane butelki szklanne jak najbardziéj.

☞ *Wszelkie zamówienia Wód mineralnych, Soli, Mydła i Cukierków Sprudlowych, uskuteczniają podpisani jak najpunktualniéj.*

(540-2-3) ***Knoll & Mattoni.***

Wielkie Frankfurckie Losowanie wygranych Państwa dnia 25 i 26 Maja 1864.

Wygrane: złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6.333 po 100 złr. itd.

Losowania te nastręczają coś nadzwyczajnego co do licznych i znacznych wygran; przytem znajduje się tylko 28.000 losów, między temi 14.800 wygranych.

Cały los oryginalny kosztuje 6 złr. — pół losu 3 złr, — ćwierć losu 1 złr. 50 c. Plany i listy ciągnienia bezpłatnie. Najpunktualniejsza i najspieszniejsza usługa przez podpisanego głównie losy te sprzedającego (570-2-5)

Bernhard Du Mont, Frankfurt a. M.

Wielkie losowanie wygranych Państwa.

W każdym miesiącu nastąpi ciągnienie.

Trafne na złr. 200.000, 100.000 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6.333 po 100 itd.

Te losowania nastręczają co do ilości i wielkości wygranych coś szczególnego; znajduje się tylko 28.000 losów, między któremi 14.800 wygrywa.

Los na jedno ciągnienie kosztuje 1 złr. 50 c. w. a.

Plany losowania bezpłatnie. Adres: „*Das Loose Haupt-Depot*

(536-6-13) ***Anton Horix***, Frankfurt a. M."

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" W. *Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother*